Nr. 332 (3539) | Warszawa, SOBOTA 24 Listopada 1928 r. | Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
CENA NUMERU 20 GROSZY.

CIERNISTA DROGA

Sprawa zmiany konstytucji nietylko nie posunęła się w Sejmie ani o krok naprzód, lecz raczej cofnęła się wstecz. Jak wiadomo pos. **Sławek** złożył wniosek, wzywający Komisję Konstytucyjną, by w ciągu trzech miesięcy opracowała projekt zmian konstytucyjnych. Nad tym wnioskiem wywiązała się długa dyskusja, w której wyniku postanowiono uciec się do pomocy komisji regulaminowej, mającej orzec o trybie postępowania z wnioskiem. Nad **formalnym** wnioskiem pos. **Sławka** toczy się więc i nadal toczyć się będzie dyskusja **formalna**, która — da Bóg — wskaże **drogę** do dyskusji nad konstytucją, poczem dopiero można będzie przystąpić do właściwej dyskusji nad dziesiątkami projektów zmian czy rewizji konstytucji, które niewątpliwie wpłyną z różnych stron.

Ze zdziwieniem zapyta się każdy myślący obywatel, skąd się bierze taka zagmatwana procedura w sprawie, uważanej zarówno przez Rząd, jak też stronnictwo rządowe „Jedynki", za najważniejszą dla Polski i jej przyszłości? Dlaczego Rząd, lub Blok Współpracy z Rządem, po porozumieniu się wzajemnem, nie występuje **z gotowym projektem** zmian konstytucji, któreby broniły solidarnie w komisji i którymby się starały przeprowadzić w formie możliwie niezmienionej?

Odpowiedź jest prosta: 1-ka nie ma nawet **cienia** własnego projektu. Rząd zaś traktuje Sejm, poza 1-ką, jako uciążliwy balast i nie chce się „zniżyć" do parlamentarnego obcowania z „partyjnictwem". Jakie zaś przyczyny składają się na to, że 1-ka nie może się stać ośrodkiem pracy i współpracy z Rządem nad zmianą konstytucji — pisaliśmy już wielokrotnie.

Klub 1-ki trzyma się kupy wiarą, częściowo kultem, dla osoby **Piłsudskiego.** Ale ta wiara i ten kult płynie z trzech różnych źródeł. Jedni są osobiście oddani marszałkowi na śmierć i życie, są głęboko przekonani o jego nieomylności, gotowi są iść za każdem jego skinieniem, wierząc, że cokolwiek on zrobi, musi być dobre. Ci nie reprezentują żadnej warstwy społecznej i uważając siebie za mężów zaufania marszałka. Inni znów wierzą dotad w przekonania demokratyczne **Piłsudskiego** i spodziewają się od zmian konstytucyjnych korzyści dla szerszych mas ludowych. Wreszcie trzecia grupa — to „piłsudczycy" ze względu na „konjunkturę" polityczną, wytworzoną po przewrocie majowym. To są „piłsudczycy" z wyrachowania, interesu i egoizmu klasowego. Oni chcą za parawanem **Piłsudskiego** „odegrać się", poczem nie będzie on im już potrzebny.

Oczywiście, że klub, złożony z tak różnych elementów, ciągnie w różne strony, jak ów szczupak, rak i łabędź z bajki **Kryłowa.** A naszkicowaliśmy — i to zgrubsza — tylko stosunek 1-ki do marsz. **Piłsudskiego.** Cóż dopiero mówić, gdyż od tej jedynej więzi ideowej przejdziemy do dziesiątków zagadnień politycznych, społecznych, gospodarczych?

Póki Rząd, a właściwie marsz. **Piłsudski,** milczy w sprawie konstytucji, wszystkie rozbieżne prądy 1-ki żywią nadzieję, że znajdą w nim poparcie. I dlatego właśnie **Rząd będzie jaknajdłużej milczał,** by utrzymać formalną jedność 1-ki. Bo po załatwieniu sprawy zmien konstytucyjnych, tej jedynej platformy, na której zeszły się tak różnolite elementy 1-ki, rozpadnie się ona niewątpliwie, bez względu na to, w jakim kierunku pójdą te zmiany.

I oto jesteśmy świadkami oryginalnego zjawiska, że Rzad, który jest ojcem 1-ki i który uchodzi za tak silny, stał się **więźniem własnego dziecięcia.** Chcieć uchować pupilka — znaczy trzymać go w nieświadomości konstytucyjnego „zła i dobra".

Ale to jest rzeczą nieuniknioną w polityce, gdy na miejsce idei i programu wysuwa się jednostkę na piedestale.

Ciernista będzie droga nowej konstytucji polskiej. Ale nie my będziemy się martwili o to.

J. M. B.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WARSZAWIE

PRZECIWKO AKCJI ROZŁAMOWEJ — W SPRAWIE UKONSTYTUOWANIA RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wczoraj odbyła się w sali konferencyjnej ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 **konferencja Zarządów Związków warszawskich.**

Konferencję zagaił i przewodniczył obradom sekretarz generalny Komisji Centralnej pos. tow. **Żuławski.**

Pierwszy punkt porządku dziennego, t. j. **sprawozdanie Sekretarjatu Komisji Okręgowej Związków Zawodowych** w Warszawie, referował tow. **Zawadzki.**

Sprawozdanie to zostało przyjęte do wiadomości olbrzymią większością głosów.

Następnie obszerny referat o **obecnych stosunkach organizacyjnych na terenie Warszawy i sprawie utrzymania jedności ruchu zawodowego** wygłosił pos. tow. **Żuławski.** Przemówienie to było ciężkiem oskarżeniem pod adresem tych wszystkich, którzy podważają jedność ruchu robotniczego: **zarówno „Jaworowszczyków", jak i komunistów, którzy obecnie, korzystając z tego, iż klasa robotnicza przeżywa chwile ciężkiej walki, wszczynają również ataki na całość ruchu zawodowego.**

Mówca wskazał, jak znikome rezultaty osiągnęła rozłamowa akcja „Jaworowszczyków" (którym udało się przeciągnąć na swoją stronę na terenie zawodowym zaledwo **4 tysiące** robotników **na 300.000 zorganizowanych)** i podkreślił, iż jest głęboko przekonany i pewny, **że tak samo zwycięsko odparte zostaną przez klasę robotniczą ataki komunistów, jak zwycięsko odpierany jest zamach grupy Jaworowskiego.**

Burzliwe oklaski obecnych na konferencji delegatów, w odpowiedzi na słowa tow. Żuławskiego, jak również ich oburzenie z powodu demagogicznych i wysoce niesmacznych wystąpień komunistów w czasie dyskusji — były **żywiołową i wymowną manifestacją za całością i jednością ruchu zawodowego.**

Komuniści przyszli na konferencję z widocznym zamiarem **robienia awantur** i spróbowania, czy też nie uda się im wyzyskać sytuacji dla swoich celów, to też probowali przeszkadzać mówcom, przedłożyć polityczne rezolucje komunistyczne itp. — ale ich występy i znane dobrze wszystkim metody — budziły tylko niesmak i kpiny.

Różni mówcy w dyskusji i referent tow. **Żuławski** w końcowem przemówieniu dali im doskonałą odprawę, spotykając się z ogólnem uznaniem.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos, między innymi, delegaci: **Buszyński, Wróblewski, Koral, Sieradzki, Leśkiewicz, Neubauer, Wąsik, Wysocki** i inni — i po ponownem przemówieniu referenta — została przyjęta olbrzymią większością głosów (za rezolucją nie głosowali tylko komuniści) — następująca rezolucja, przedłożona przez tow. **Wąsika:**

> **„Konferencja Zarządów Oddziałów Związków w Warszawie, zebrana w dn. 23 listopada 1928 r., z całą mocą potępia rozbijacką akcję samozwańczej t. zw. Rady Związków i jej patronki B. B. S.**
>
> **Konferencja wzywa wszystkie organizacje Warszawy i ogół robotników do stanięcia murem w szeregach, zrzeszonych w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, dla uratowania jednolitości, niezależności i siły ruchu zawodowego".**

Ostatni punkt porządku dziennego, t. j. **sprawę ukonstytuowania się Rady Związków Zawodowych w Warszawie,** referował pos. tow. **Żuławski.** Na wniosek tow. **Haupy,** uchwalono następującą rezolucję:

> **„Konferencja postanawia utworzyć Radę Zawodową w Warszawie, oraz wzywa Komisję Centralną Związków Zawodowych do natychmiastowego wniesienia statutu Rady i zwołania konstytuującej konferencji najdalej do dn. 15-go grudnia r. b.".**

Postanowiono powołać w tej sprawie komisję organizacyjną w następującym składzie: tow. tow. **Zawadzki, Wąsik, Sieradzki, Wilczyński, Kurowski.**

W odpowiedzi na propozycję mówcy komunistycznego, aby uznać komunistyczne „Komitety jedności" na terenie Warszawy, uchwalono następującą rezolucję:

> **„Konferencja potępia jaknajostrzej tworzenie „komitetów jedności", uważając, iż jedyną reprezentacją miejscowego ruchu zawodowego są Rady Zawodowe".**

Wszystkie rezolucje uchwalane były olbrzymią większością głosów.

***

Na konferencji obecne były Zarządy 28 Związków, reprezentujących około 22 tysiące członków, opłacających wkładki. Z najważniejszych Związków obecne były: **kolejarzy, metalowców, robotników miejskich, robotników elektrowni, tramwajarzy, spożywczych** (4 oddziały), **Kasy Chorych** (2 oddziały), **drukarzy, szewców, budowlanych, tytoniowych, gastronomiczno - hotelowych** (3 oddziały), **chemicznych, automobilistów, żeglugowców, fryzjerów, skórzanych** it d.

PODMINOWANY BOLSZEWIZM

Moskwa, 23.XI (AW). Cała Rosja pokryta jest gęstą siecią tajnych organizacyj. Prasa podaje nazwy stowarzyszeń antysowieckich, a więc np. „Głos Orlęcia", „Związek Narodowego Odrodzenia Rosji", „Wolny Szlak Młodzieży", „Komitet Antypartyjny" oraz „Rosyjska Socjal - Demokratyczna Partja Woli i Pracy Ludu". Istnieje także terorystyczna organizacja bojowa „Centrum terorystyczne". Wszystkie te organizacje wykazują dużą aktywność oraz dążą do utrzymania wzajemnego kontaktu i zjednoczenia się. Istnienie tajnych organizacyj, jak wynika z opublikowanych materjałów, jest publiczną tajemnicą.

„TROCKISCI" UCIEKAJĄ Z ROSJI

Londyn, 23.XI (AW). Donoszą tu z Konstantynopola, że na skutek represyj, jakie zastosował Stalin wobec zwolenników Trockiego w t. zw. republikach zakaukaskich, wielu zwolenników Trockiego schroniło się na terytorjum tureckie.

TUHACZEWSKIJ W NIEŁASCE DYKTATORA STALINA

Moskwa, 23.XI (AW). Rada wojenna zdecydowała się zwolnić Tuhaczewskiego ze stanowiska dowódcy leningradzkiego okręgu wojskowego. Tuhaczewski ma pozostawać do rozporządzenia rady bez określonego stanowiska. Również dowódca floty baltyckiej Muklewicz ma być wysłany do Tokio.

ZMIANY W RZĄDZIE LITEWSKIM

Kowno, 23.XI (PAT). Elta donosi, że ministrem komunikacji mianowany został ppłk. rezerwy Warjakoisa i że zwolniony został ze stanowiska ministra wojny Daukantas. Obowiązki ministra wojny, według informacji Elty, ma pełnić Waldemaras.

POKŁOSIE

Panowie z BBS. odeszli od nas — uważacie, — bo byliśmy ponoć strasznie „demagogiczni", okrutnie obcy „rzeczywistości", zgoła nierealnie ujmujący życie.

I oto w dn. 15 listopada Klub Sejmowy BBS. zgłosił następujący wniosek— „rzeczowy", „realny", „niedemagogiczny":

> „Upoważnia się Rząd do wypłaty jednorazowego zasiłku (pracownikom i robotnikom państwowym — przyp. nasz) w najkrótszym czasie".

Bardzo pięknie. Powstają wszakże pytania: 1) jakiego zasiłku? 2) z jakich funduszów? 3) w jakim czasie?

Takich wniosków moglibyśmy postawić **tysiąc** na każdym posiedzeniu. Dla przykładu sformułujemy jeden — równie „wartościowy".

> „Upoważnia się Rząd do wypłaty pracownikom i robotnikom państwowym miljarda zł. w najkrótszym czasie".

Też „dobry" wnioseczek. I akurat równie dokładnie „opracowany", równie „przygotowany", równie „realny".

Odchodzili ci panowie od nas, bo byliśmy przeciwnikami podziału społeczeństwa na „obóz niepodległościowy" i na „obóz antyniepodległościowy", bo nie uznawaliśmy słynnej, a „genjalnej" teorji „pionowej" posła **Jaworowskiego.** Onegdaj obradowała Rada Miejska stolicy. P. pos. **Jaworowski** uzyskał większość całkiem swoistą — BBS., Ch. D. i... „Obwiepol". To jest także podział „pionowy". Aliści „obóz niepodległościowy" pozostał gdzieś na stronie.

Zacni panowie z BBS. pragnęli, jak słychać, „odrodzić moralnie" Socjalizm polski. Na str. 4 czytelnicy znajdą opis napadu złodziejaszków ciechanowskich na zebranie Zarządu TUR. Ci złodziejaszkowie, dosłownie: **złodziejaszkowie** z niejakim p. **Krawczykiem** na czele — to... BBS., tegoż miasta Ciechanowa. Za takie „odrodzenie" — dziękujemy ślicznie.

I — wreszcie — **„Przedświt"** wczorajszy.

Przeczytajcie artykuł wstępny. CKW. — widzicie — błagał na klęczkach p. **Szczypiorskiego, p. Niskiego, p. Smulikowskiego,** by zechcieli łaskawie kandydować z listy PPS. CKW. „potrzebował" — widzicie — gwałtownie ich „nazwisk", szacownych „nazwisk", bo inaczej PPS. nie uzyskałaby ani jednego mandatu.

Wolne żarty, panowie... **Słowo honoru** daliście nie przed wyborami, ale w dn. **23 marca 1928 r.** A co do „błagania", — błaganie było, owszem; p. **Jaworowski** błagał o p. **Szczypiorskiego** i o p. **Downarowicza.** Myśmy byli tylko.. za uczciwi ludzie. Do tego „grzechu" przyznajemy się otwarcie.

Tak wygląda „pokłosie" polityki, moralności, ideowości BBS.

O taktyce pos. **Jaworowskiego** w warszawskiej Radzie Miejskiej pogadamy jeszcze. W Sejmie mamy **demagogję całkiem nieodpowiedzialną,** w kraju — **mobilizację mętów społecznych.** A ponad wszystkiem góruje zachwycający sojusz: BBS., Ch. D. i „Obwiepol"!

Niechże p. **Jaworowski** „odradza" Socjalizm polski do współki z p. **Borzęckim i z p. Zawadzkim.** Socjalizm polski na tym nic nie zyska, ale — z pewnością — **nic także nie straci.** Dla bardzo prostej przyczyny.

Ani p. **Jaworowski,** ani p. **Smulikowski,** ani p. **Szczypiorski nie mają nic wspólnego z Socjalizmem polskim.**

S. K.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Dziś, 24 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Związku Robotników Miejskich, ul. Warecka 7, II p., odbędzie się

ODCZYT ZBIOROWY

p. t. „Prawa i obowiązki kobiet na zasadzie Manifestu Rządu Ludowego"

Przemawiać będą t. t. posłowie: **Tomasz Arciszewski, Norbert Barlicki** i tow. radna miejska, dr. **J. Budzińska-Tylicka.**

Towarzyszki i Towarzysze!

W dziesiątą rocznicę niepodległości przybądźcie licznie, by zaznaczyć, że stoicie w szeregach PPS., walczącej o prawa ludu pracującego, Demokracji i Socjalizmu.

Wstęp wolny dla członków PPS. i wprowadzonych gości.

DO NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Koło Nauczycieli P. P. S. Szkół Powszechnych PPS. organizuje w niedzielę 25 listopada zebranie dyskusyjne dla Nauczycieli — członków i sympatyków PPS.

Zebranie odbędzie się w lokalu **„Robotnika",** ul. Warecka 7, o godz. 10½ rano.

K. Mamczar.

WALDEMARAS REPREZENTANTEM LITWY NA RADZIE LIGI NARODOW

Kowno, 23.XI (PAT). Generalny sekretarjat Ligi Narodów zakomunikował rządowi litewskiemu, że sprawa polsko-litewska wniesiona zostanie na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów i jednocześnie zapytał, kto będzie reprezentował na sesji Litwę. Rząd litewski odpowiedział, że w charakterze delegata litewskiego pojedzie do Genewy premjer Waldemaras.

WIDMO GŁODU PRZED MILJONAMI LUDZI

Pekin, 23.XI (AW). Według danych oficjalnych międzynarodowej komisji do walki z głodem w Chinach, głód zagraża 12 miljonom ludzi w centralnych i północnych prowincjach środkowych Chin. Obawiają się, że liczba głodnych wzrośnie do 20 miljonów.

MEMORANDUM NIEMIECKIE W SPRAWIE ODSZKODOWAN

Berlin, 23.XI (PAT). Prasa berlińska zapowiada na jutro przedłożenie przez rząd niemiecki w pięciu stolicach państw reperacyjnych memorandum niemieckiego w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców.

KU-KLUX-KLAN MUSI ODKRYĆ SWE ZASŁONY

Nowy Jork, 23.XI (AW). Wielką sensację wywołała tu decyzja Najwyższego Sądu, według którego organizacja Ku-Klux-Klan, działająca do tej pory w ukryciu, musi przedstawić całkowitą listę swych członków władzom poszczególnych Stanów.

(Ku - Klux - Klan jest tajną organizacją w Stanach Zjednoczonych, której członkowie podczas wystąpień ukazywali się zawsze szczelnie zamaskowani. Organizacja ta od dziesiątków lat wsławiła się działalnością terorystyczną, przeciwko której władze amerykańskie pozostawały dotychczas bezsilne. Red.).

Parlament Rzeczypospolitej

Posiedzenie plenarne Sejmu. Ustawy podatkowe odesłane do Komisji. „Polityka" B. B. Budżet Ministerjum spraw Wewnętrznych w komisji Budżetowej

POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU

WRAŻENIA

Dwie sprawy zaprzątnęły uwagę na wczorajszem posiedzeniu Sejmu. Sprawa zaprojektowanych przez **Rząd nowych podatków** natrafiła na zdecydowanych przeciwników wśród stronnictw włościańskich, co znalazło swój wyraz we wszystkich przemówieniach zarówno posłów włościańskich polskich, jak i posłów ukraińskich i białoruskich. Przy głosowaniu nie było już tej jednomyślności, gdyż posłowie z pośród mniejszości słowiańskich głosowali za odrzuceniem **wszystkich** projektów rządowych, gdy **„Wyzwolenie"** i **„Stronnictwo Chłopskie"** głosowały za odrzuceniem w pierwszem czytaniu tylko projektów, dotyczących podatku gruntowego. Co do innych projektów, kluby te głosowały razem z większością Izby, t. j. za odesłaniem do Komisji.

Stanowisko ZPPS. w doskonałem przemówieniu, zaprawionem ironją, ujął tow. dr. **Pragier,** którego Izba z dużem zainteresowaniem słuchała. Uzupełnił jego wywody tow. M. Nowicki.

Drugą sprawą, która wczoraj zaprzątała uwagę Izby, była sprawa **zmiany ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników,** a szczególnie poprawka, zgłoszona przez Premjera **Bartla,** która — jak należy sądzić — musiała być pomysłem jednego z prawicowych ministrów. Poprawka ta, ograniczająca w prawach restytucji własności b. czynszowników nie polskiej narodowości, wywołała sprzeciwy nietylko na ławach mniejszości i lewicy, ale okazała się nie do przyjęcia także dla Bloku Bezpartyjnego, posiadającego — jak wiadomo — w swem pstrokatem łonie także przedstawicieli tych mniejszości.

B. B., nie mogąc głosować za poprawkami, a obawiając się głosować przeciwko poprawkom rządowym, **opuścił salę posiedzeń.**

W Sejmie mówiono, że B. B. wziął urlop i zawiesił „współpracę". W tej sytuacji za poprawkami rządowemi głosowali tylko endecy, najnowsi współpracownicy Rządu, jak mówiono wczoraj.

Przeciwko uszczupleniom praw mniejszości narodowych zabierał kilkakrotnie głos tow. **Kwapiński.**

Sprawa ponownie odesłana została do Komisji. **b.**

UWŁASZCZENIE B. CZYNSZOWNIKÓW.

Przystąpiono do ustawy, nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu b. czynszowników, wolnych ludzi czy dzierżawców w województwach wschodnich.

Sprawozdawca tow. **Kwapiński** omówił poprawki, zgłoszone do III czytania noweli i podkreślił konieczność najszybszego jej uchwalenia i wejścia w życie ze względu na wielką wagę, jaką przepisy te mają dla zainteresowanych.

Prezes Rady Ministrów Bartel oświadczył, że z uwagi na to, iż do rządowego projektu zgłoszone zostały bardzo liczne poprawki, które nie są dostatecznie skoordynowane, a jednocześnie wobec tego, że sprawa jest istotnie pilną, Rząd popiera brzmienie przedłożenia i wnosi do niego szereg własnych poprawek. Premjer odczytuje z trybuny proponowane przez Rząd poprawki, z których jedna, zastępująca słowa „zawierających ograniczenia narodowościowe lub wyznaniowe" (chodzi o przepisy ustawodawstwa rosyjskiego) słowami: „skierowanych przeciw Polakom" — wywołuje okrzyk z miejsca p. **Hartglasa,** że poprawka ta wprowadza ograniczenia żydów, którego dotąd nie było.

Marszałek zwraca mówcy uwagę, że przemówienie przedstawiciela Rządu nanowo otwiera dyskusję, wobec czego p. Hartglas może się zapisać do głosu.

W dalszej dyskusji zabierali głos posł. **Hartglas** (Koło Żyd.), **Jeremicz i Karuzo** (Białorus.), oraz **Utta** (kl. Niem.), zgłaszając poprawki albo też sprzeciwiając się poprawkom rządowym, jako ograniczającym prawa mniejszości narodowych.

Sprawozdawca tow. Kwapiński: Należy ubolewać, że Rząd w toku drugiego czytania nie zgłosił tych poprawek. Wszystkie te propozycje były już rozpatrywane na komisji i komisja ich nie uwzględniła, a przedstawiciele Rządu nie protestowali. Oświadczam się przeciw wszystkim tym poprawkom.

Marszałek. Celem uporządkowania głosowania wobec znacznej liczby poprawek, odraczam głosowanie do późniejszej chwili na dzisiejszem posiedzeniu.

RZĄDOWE PROJEKTY PODATKOWE.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektów ustaw: a) **o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych,** b) **o upoważnieniu Ministra Skarbu do obniżania podatku przemysłowego od obrotu,** c) **o znowelizowaniu podatku od lokali** i d) **o stałym podatku majątkowym.**

P. Kościałkowski. Oświadcza, że B. B. uważa za jedną z podstawowych zasad normalnej współpracy Sejmu i Rządu, aby przedłożenia ustawodawcze Rządu, zwłaszcza dotyczące potrzeb Skarbu, były w Sejmie gruntownie i życzliwie traktowane. Możność odrzucenia ich w pierwszym czytaniu bez rozpatrzenia w komisji, jest jednym z błędów regulaminu Sejmu i jeśli Sejm dąży do rzeczowej pracy, nie powinien wyzyskiwać tej możności.

PRZEMÓWIENIE TOW. D-RA PRAGIERA.

Przedłożone projekty są tylko fragmentarycznem załatwieniem sprawy reformy systemu podatkowego. Według przedłożonego preliminarza budżetowego podatki bezpośrednie wynoszą 602 miljony, ale jeśli od tej sumy odtrącić podatek przemysłowy (250 miljonów, a dodać podatek majątkowy (65 miljonów), to podatki bezpośrednie dają arcyskromny efekt, 417 miljonów, gdy tymczasem pośrednie podatki są u nas wyższe, niż w innych krajach i wynoszą z górą 4 razy więcej, niż bezpośrednie. **Domagać się więc musimy istotnej przebudowy systemu podatkowego, odciążenia klas pracujących, zmniejszenia podatków pośrednich i wzmożenia bezpośrednich oraz rozdziału źródeł dochodowych między Państwem, a samorządami.** ZPPS. będzie głosował za odesłaniem przedłożeń podatkowych do komisji, gdzie muszą być gruntownie przerobione.

Sprawa zmniejszenia podatku obrotowego nie może być pozostawiona uznaniu Ministra Skarbu. Przepisy te muszą mieć charakter normatywny. **Podatek od lokali nie może prowadzić do coraz większej drożyzny mieszkań, może natomiast obciążać bardziej lokale zbytkowne.** Co do podatku gruntowego, stwierdzam, że Rząd zeszedł obecnie z dawnego stanowiska niechęci do stosowania ulg dla małorolnych, czem stwierdził, że nie miał słuszności w poprzedniej sesji, a brudna prasa, która insynuowała wówczas stronnictwom lewicy nierzeczowe motywy odrzucenia przedłożeń, została w ten sposób zdezawuowana, przez swego własnego chlebodawcę.

Stały podatek majątkowy trzeba odróżniać od daniny majątkowej, będącej właściwie formą konfiskaty części majątku. Sabotaż sfer posiadających skurczył znacznie pobór daniny majątkowej, czem umożliwił płatność jego z dochodu, a tem samem ułatwił przerzucenie jego ciężaru na konsumentów. Mówca przypomina, że gdy **minister Moraczewski nie należał jeszcze do frakcji rewolucyjnej Rządu p. Bartla (Wesołość), był za energicznem ściąganiem tego podatku, a nawet za zahipotekowaniem go na majątku złych płatników.** Były minister Zdziechowski, który poniósł nawet szwank na zdrowiu, ma dziś satysfakcję, że koncepcja jego zniesienia jednorazowej daniny majątkowej zwyciężyła przy pomocy pana Moraczewskiego. Jaki los spotka projekty w Komisji, zależy całkowicie od stanowiska Rządu.

Wiem, że p. Bartel ma osobiście dość rozległą skalę i klawiatura jego sięga od allegro furioso aż do piano. Ostatnio ton jego jest cichszy, zapewne skutkiem trudnej sytuacji gospodarczej, która krzyku nie znosi. Nie chcę mówić o łabędzim śpiewie pana Bartla, bo jest tu jeden pan, który w takich okazjach wpada w pasję i „najgorsze wyrazy powtarza po kilka razy", lecz mogę mówić o... syrenim śpiewie. Nie przywiążę się atoli, jak Odysseusz do masztu, aby temu śpiewowi nie uledz, lecz powiem, że dziś najcieńszy i najsłodszy śpiew nikogo już nie przekona, jeśli za nim natychmiast nie pójdą czyny. Jeśli polityka Rządu pozwoli nam dodatnio ustosunkować się do przedłożeń podatkowych, to dobrze, jeśli nie — patrzymy i na to z zupełnym spokojem i wysnujemy z tego konsekwencje (Oklaski).

P. Smoła (Wyzwolenie): Dostojne Zgromadzenie. (Wesołość). Bardzo żałuję, że się za dostojnych nie uważacie.

Kiedyśmy w maju bronili tych, którym jest najgorzej, zostaliśmy obrzuceni przez prasę rządową i czerwoną kwiatami słów, których tu nie powtórzę. I teraz pewnie kwiaty takie na głowy nasze sypać się będą, lecz mimo to nie ugniemy się, rozpatrzymy te przedłożenia i wyciągniemy wniosek.

Pos. **Wysłockyj** (kl. Ukr.), **Madejczyk** (Piast) i **Stepowicz** (Białor.) wypowiadają się za odrzuceniem projektów. Pos. **Kuśnierz** (Ch. D.), **Eisenstein** (koło żyd.) i **Utta** (Niem.) — za odesłaniem do Komisji.

PRZEMÓWIENIE TOW. MARJANA NOWICKIEGO.

Mówca ustala podział płatników podatku gruntowego na trzy grupy: 1) właściciele do 15 ha, 2) do 150 ha, 3) powyżej 150 ha. W rękach pierwszej kategorji znajduje się 52% ziemi, grupa ta powinna więc płacić 52% podatku gruntowego, tymczasem w razie usunięcia progresji płacić będzie znacznie więcej. Właściciele majątków ponad 150 ha stanowią 31%, ale podatku gruntowego płacą tylko 28%. Pierwsza grupa z 1 ha płaci 2 złote 26 groszy, druga grupa— 2 zł. 18 gr., trzecia — 1.90 gr. Jest to świadectwo, że dla najsłabszych wymiar jest największy. W projekcie Rząd zamierza przerzucić ponadto ciężar podatku z wielkich właścicieli na drobnych dzierżawców. Mówca domaga się zwolnienia od podatku gruntowego gospodarstw karłowatych i zwiększenia o 200% podatku tego od wielkich obszarów. Wreszcie domaga się przeklasyfikowania gruntów.

Po przemówieniach pos. **Malinowskiego** (Wyzwol.), **Nadera** (N. P. R.) i **Czapskiego** (Str. Chł.), przyjęto wniosek przerwania dyskusji.

P. Chrucki. Do nowych dobrych zwyczajów z ramienia prezydjum Sejmu należy doliczyć ten wypadek niedopuszczenia naszego Klubu do głosu.

Marszałek. Nie pozwolę na krytykę urzędowania marszałkowskiego. Może Pan wnieść votum nieufności. Tego rodzaju krytyka nie jest odparciem formalnego wniosku.

Przystąpiono do głosowania. **P. Dobroch** (Str. Chł.) wniósł o imienne głosowanie, ale wniosek jego nie uzyskał dostatecznego poparcia. **W głosowaniu zwykłem odrzucono wszystkie wnioski o odrzuceniu a limine projektów podatkowych i tem samem projekty te odesłano do Komisji.**

Marszałek zarządził przerwę 15-minutową dla przygotowania się do głosowania nad ustawą o czynszownikach.

Po wznowieniu posiedzenia p. **Piasecki** w imieniu B. B. wniósł o odesłanie ustawy do Komisji z wyznaczeniem jej tygodniowego terminu dla przedłożenia sprawozdania.

P. **Staniszkis** sprzeciwia się temu, poprawki bowiem przedłożone są na piśmie, a o nowych poprawkach Rządu prawdopodobnie B. B. było poinformowane. Wniosek p. Piaseckiego o odesłaniu do Komisji upadł, a wówczas p. Piasecki w imieniu B. B. oświadczył, że Klub w głosowaniu udziału nie weźmie, poczem posłowie z jedynki zaczęli opuszczać salę. (Głos: **Powinniście wogóle wyjść z życia politycznego).**

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto niektóre poprawki, proponowane przez referenta i poszczególnych posłów, **odrzucono natomiast w nieobecności posłów z B.B. poprawki rządowe. Za wszystkiemi poprawkami rządowemi głosował Klub Narodowy i p. Piasecki, który sam pozostał na ławach B. B.** Wywołało to powszechną wesołość, a p. Staniszkis zawołał: Symboliczna jedynka. **Za poprawką rządową, dotyczącą ograniczeń narodowościowych lub wyznaniowych, prócz Klubu Narodowego, głosował Piast i N. P. R. Mimo to poprawka upadła.**

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

P. **Premjer Bartel** prosił, ażeby z uwzględnieniem krótkiego terminu ustawę tę odesłać jeszcze do komisji.

Tak też zrobiono i do komisji odesłane będą także poprawki zgłaszane do trzeciego czytania.

USTAWY RATYFIKACYJNE.

Tow. **Liberman** uzasadniał, jako sprawozdawca, ustawę ratyfikacyjną w sprawie konwencji między Austrją, Włochami, Polską, Królestwem S. H. S. i Czechosłowacją w sprawie uregulowania pewnych kategorji emerytur, które dotychczas nie zostały uregulowane . Konwencja przyznaje emerytury tym, którzy w dniu 3 listopada 1918 r. byli jeszcze w służbie austrjackiej i nie zostali potem przeniesieni w stan spoczynku, ani też nie przeszli do służby Państwa Polskiego bez własnej winy.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie p. **Stanisław Zalewski** referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonją.

Ustawę **w drugiem i trzeciem** czytaniu przyjęto.

Dalej p. **Pluta** motywował nagłość swego wniosku w sprawie syndykatu dla eksportu trzody chlewnej.

Nagłość uchwalono, wniosek odesłano do Komisji Rolnej.

Marszałek zauważył, że niestety nadużywa się nagłości dla różnych wniosków na każdem posiedzeniu. Zwracam się z apelem do p.p. posłów: nie zajeżdżajcie tego konia na śmierć tak, jak to już zrobiono z interpelacjami. **(Potakiwania).**

Następne posiedzenie, ze względu na prace Komisji Budżetowej, dopiero w piątek, dn. 30 b. m., o godz. 4 popoł.

PRACE SEJMU NAD BUDŻETEM

KOMISJA BUDŻETOWA PRZEPROWADZIŁA DEBATĘ NAD BUDŻETEM MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Wczoraj **Komisja Budżetowa** przystąpiła do czytania poszczególnych budżetów.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych referował pos. **Polakiewicz.**

Mówca podkreśla zmiany, jakie zaszły w budżecie tegorocznym, z których podajemy najważniejsze, mianowicie że w wydatkach wprowadzono fundusz dyspozycyjny 6,000,000 — w zarządzie centralnym, w budż. nadzw. wprowadzono 600 tys. na zakład kwarantannowy w Gdyni i in.

Dochody Ministerjum preliminowane są na sumę 16,700,000 zł., wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą 223,000,000 zł. Zmniejszenie się dochodów przeszło o 3,5% tłumaczy się zniżeniem opłat za paszporty zagraniczne i zmniejszeniem dochodu z rejestracji cudzoziemców. Wydatki Ministerium wzrosły w porównaniu z okresem poprzednim o 15,700,000 zł., co tłumaczy się wstawieniem 6 miljonów na fundusz dyspozycyjny, przejęciem z policji pewnej liczby urzędników, wzrostem wydatków na K.O.P., niezbędnemi remontami i drobnemi wydatkami. Stosunek procentowy wydatków Ministerjum w porównaniu do wydatków całego budżetu stale się zmniejsza i wynosić będzie obecnie 9,19%. Następnie mówca omawia zmiany, jakie poczyniono w ciągu roku w administracji.

MOWA TOW. ADAMA PRAGIERA.

Działalność ministerjum Spraw Wewnętrznych w zakresie ustawodawstwa dotyczyła w okresie sprawozdawczym tylko kwestyj natury porządkowej i organizacyjnej, ale zaniedbała zupełnie sprawę zabezpieczenia wolności obywatela w życiu publicznem i jego niezależności od samowoli władz administracyjnych. Nie wykazuje Ministerjum zainteresowania ustawą o zgromadzeniach, a nieprawny dekret prasowy, choć uchylony przez Sejm, jest nadal wykonywany z całym rygorem. Konfiskat jest coraz więcej i to bezprawnych nawet z punktu widzenia owego dekretu. Zaniedbuje się też nadal ustawy samorządowe. Stronnictwo moje wraz z przyjaciółmi z Bloku lewicy wniesie ustawy samorządowe i domaga się, aby Rząd zajął w tej sprawie stanowisko. Wysoka Izba ma nadto przed sobą wniosek o unormowanie samorządu w Małopolsce. Pan dr. Polakiewicz, którego humor nie opuszcza, nazwał zaniechanie wyborów do samorządów miejskich w Małopolsce respektem dla demokracji. O wiele większym respektem byłoby usunięcie dawnej złej ustawy i wprowadzenie nowej, a po temu Rząd miał sposobność, ale wolał przed wyborami zrobić próbę, czy przy dotychczasowym systemie nie uda mu się osiągnąć większości. Ten cel już nie istnieje, więc niema przeszkód do tego, żeby Rząd zajął się nową ustawą. Zaniedbywanie ustaw samorządowych przynosi szkodę krajowi, gdyż nie wychowuje obywateli, czyni z Państwa rządzonego przez wszystkich obywateli, państwo kastowe, rządzone przez kastę urzędniczo - wojskową. Największe szkody wyrządza to na kresach, gdzie zamiast elementów, któreby mogły współdziałać z Państwem polskiem, biorą górę elementy separatystyczne.

Usiłowano zapomocą próby teroru stworzyć w Sejmie nietykalność dla jednego z pp. ministrów, aby go zwolnić z pod kontroli publicznej. Próba ta nie powiodła się, ale jakże jest znamienna. Jeżeli się wprowadzi nietykalność jednego ministra, choćby przekraczającego sumą wpływów znacznie swój urząd, stworzy się przez to samo pośrednio tysiące malutkich i małych nietykalności: nietykalność pana wojewody, nietykalność pana naczelnika wydziału bezpieczeństwa, nietykalność pana starostu, posterunkowego, a w końcu solidarność tych tysiąca malutkich nietykalności złoży się na żądanie ogólnej nietykalności i nieodpowiedzialności dyktatury i biurokracji. Odparliśmy te uroszczenia ze spokojem i z siłą i będziemy je nadal zawsze odpierali. Militaryzacja policji postępuje naprzód, wprowadzono dla urzędników policji tytulaturę wojskową i urzędnik policji czuje się już oficerem i odpowiednio też w trybie rozkazodawstwa zachowuje się wobec ludności cywilnej.

W opinji ustala się coraz bardziej przekonanie odruchowości w naszym systemie rządzenia. Obok jawnego Rządu, który tu przed nami występuje, istnieje „rząd" tajny, który ma decydujący wpływ na Państwo. Trudno nam prowadzić debatę budżetową z tym kryjącym się, ale znanym rządem podziemnym. Musimy stać na stanowisku, że mamy przed sobą ministra spraw wewnętrznych, który jest członkiem Rządu jawnego, a który zresztą, o ile wiem, do rządu takiego nie należy (Wesołość). Ale nie wszyscy już wojewodowie, korzystający z zaufania Rządu jawnego, cieszą się również względami rządu tajnego, np. ich właśni szefowie bezpieczeństwa nie mają do nich niekiedy zaufania, a także niektórzy starostowie spełniają wobec rządu tajnego specjalne obowiązki. Ta dwutorowość w rządzeniu podważa jednak zaufanie ludności do Państwa i władzy w sposób nader dotkliwy. W powieści Cherstertona „O człowieku, który był czwartkiem", czytamy, jak policja londyńska, chcąc prowadzić walkę z anarchizmem, sama stwarza wkońcu organizację anarchistyczną, aby mieć z czem walczyć. Podobnie dzieje się i u nas. Czynniki rządowe mieszają się czynnie do polityki, same tworzą partje polityczne, łamią inne, bawią się w różne „dowcipne ruchy", dostarczają sobie same materjału do obserwacji. Ciekawy dokument takiej dwutorowości mamy w sprawie **„Gazety Porannej Dwa Grosze",** która jest jedną z odleglejszych kolonij Bloku Bezpartyjnego. Wiemy o tej sprawie z memorjału jej źle płaconych współpracowników. Znany pan **Skrudlik,** działając w porozumieniu z jednym z urzędników Min. Spr. Wewn. skłonił p. Sadzewicza do założenia tego pisma. Pieniędzy miał dostarczyć właściciel dóbr ziemskich, p. Jarosław **Potocki,** wzamian za co miano mu dać „ulgi co do zaległych podatków". Ale minister skarbu na tę propozycję „tajnego rządu" się nie zgodził, wobec czego plenipotent p. Potockiego wycofał się z tego przedsięwzięcia. Oto jaskrawy przykład braku koordynacji między Rządem jawnym, a tajnym.

Ostatnio igraszki polityczne obozu „radosnej twórczości" zechciały osłabić PPS. przez „rozłam". Próba ta została niezwłocznie zlikwidowana. Ale ileż czułości okazano ze strony Rządu dla „frakcji byłych rewolucjonistów"! Na zjazd do Katowic dostarczono im bezpłatne wagony, a kto to uczynił, odnajdzie pan Minister Spraw Wewnętrznych bez trudu w swojm własnym urzędzie.

Do czego to wszystko zmierza? Powinnibyśmy się o tem dowiedzieć, choćby w formie projektu zmiany Konstytucji, ale i tu Rząd jawny i tajny i blok obu tych rządów ucieka od odpowiedzi. Zamiast projektu, który mógłby być rozpatrywany w pełnem świetle debaty publicznej, usiłuje się odwrócić uwagę „kwerelami" natury proceduralnej. Jestto doprawdy niegodne, wobec ogromu krwawej ofiary roku 1926, **która** w rozumieniu czynników rządowych postawiła na porządku dziennym **sprawę** zmiany Konstytucji.

Z uwagi na stanowisko ZPPS. do Rządu, który nazywa się w tej chwili Rządem pana Bartla, oświadczam, **że** stronnictwo moje odmówi uchwalenia funduszu dyspozycyjnego dla pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Pos. **Trąmpczyński twierdzi, że Polska w** ostatnich dwuch latach uzyskała **smutną** sławę przez to że stała się krajem, w którym nasadzanie zbirów na przeciwników politycznych stało się chorobą nagminną. **Dowodem tego napady na posła Zdziechowskiego, redaktora Mostowicza i redaktora Nowaczyńskiego.** To się jednak może zdarzyć w każdym kraju. Gorsze jest to, że te wszystkie napady pozostały niewyśledzone.

Następnie mówca poruszył sprawę pogróżek, których miał dopuścić się wojewoda **Borkowski** przed wyborami, grożąc **„jeżeli endecja zwycięży, to ją utopimy we krwi".** Zamiast odpowiedzi na zgłoszoną w tej sprawie interpelację wojewoda **Borkowski został** mianowany wojewodą poznańskim.

Jeżeli p. Borkowski chce zaprowadzić bojkot narodowców, to może w przyszłości Rząd nie będzie ściągał podatków od tego odłamu ludności.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Następne dzisiaj o godz. 9,30.

KRONIKA POLITYCZNA

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Min. Spraw Zagr. August Zaleski odbył dłuższą konferencję z amerykańskim doradcą finansowym p. Deweyem. (PID)

NOWY KIEROWNIK SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie stanowisko naczelnika wydziału szkół średnich obejmie p. Pieracki, dotychczasowy kurator szkolny w Lublinie.

NOWELIZACJA USTAWY O ZWALCZANIU CHORÓB ZAKAŹNYCH.

Departament służby zdrowia M. S. W. przygotowuje materjały do nowelizacji ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z 15 lipca 1919 r. Nowela poszłaby w kierunku zwiększenia kompetencyj samorządów w akcji przeciwepidemicznej. (PID).

SĄDY OKRĘGOWE DLA NIELETNICH

Min. Spraw. projektuje, w związku z reorganizacją sądownictwa, wprowadzenie nowej instancji w sądach dla nieletnich. Prócz grodzkich sądów dla nieletnich, powstałyby w stolicy i w większych miastach przemysłowych okręgowe sądy dla nieletnich. Okręgowym sądom dla nieletnich podlegałyby poważniejsze sprawy przestępczości nieletnich. (PID).

PRZEPISY O STUDJACH UNIWERSYTECKICH.

Departament szkół wyższych Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. przystąpił do opracowania nowych przepisów o studjach na wydziałach prawnych uniwersytetów. Przepisy te zreferować mają studja prawnicze, kładąc nacisk na zajęcia praktyczne, jak seminarja itd. Pozatem opracowywane są przepisy o studjach na wydziałach: weterynaryjnym i farmaceutycznym. (PID).

WYKONANIE BUDŻETU

Do kancelarji sejmowej wpłynęły wczoraj zamknięcia rachunków za lata 1923-4 i 1925. Są to trzy olbrzymie księgi. Zestawienie za r. 1923 zawiera 111 stron cyfr i zestawień, za r. 1924 — 200 stron, a za r. 1925 — 252 stron.

ODCZYT TOW. NORBERTA BARLICKIEGO.

Staraniem Dzielnicy Staromiejskiej, odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o g. 10 i pół rano, w lokalu przy ul. Długiej 19, odczyt posła tow. Norberta Barlickiego p. t. „Stosunek PPS do Rządu".

ECHA „POJEDYNKU"

Otrzymaliśmy od przyjaciela z Anglji, wybitnego dziennikarza i polityka, list w sprawie zatargu pojedynkowego między tow. Niedziałkowskim a posłem Sławkiem. Czytamy w tym liście:

„Co za zabawna historja, ten „pojedynek"? Jak cudownie średniowieczni są niektórzy ludzie u Was"...

Następnie zapytanie czy adresat nie wybiera się do Londynu, czy też

„również spodziewa się, że będzie wyzwany i należycie pozbawiony życia w pojedynku z ognistym pułkownikiem?".

Dobrą opinję wyrabiają sobie przywódcy B. B. zagranicą, nieprawdaż?

NAGRODY DLA KRYTYKÓW LITERACKICH

Komitet obchodu książki w odrodzonej Polsce ustanowił nagrody dla najwybitniejszych krytyków literackich w ostatniem 10-leciu. Wczoraj zebrał się Sąd w składzie pp. Zofji Nałkowskiej - Gorzechowskiej, Manfreda Kridla, Jana Lechonia, Leopolda Staffa i Józefa Ujejskiego i przyznał 3 nagrody po 2000 zł. każda p.p. *Wacławowi Borowemu, Karolowi Irzykowskiemu* i *Tadeuszowi Boyowi-Żeleńskiemu* — wszystkim za całą działalność krytyczną.

Jak się dowiadujemy, p. Karol Irzykowski nagrody tej nie przyjmie.

GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE!

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" donosi: „Szeregi PPS przerzedzają się. **Lublin.** Wystąpienie prezydenta miasta p. Pączka z PPS i przejście do frakcji rewolucyjnej było na tutejszym terenie sygnałem do całego szeregu dalszych secesyj. Ostatnio radni m. Lublina, pp. Józef Święboda, Jan Świątek oraz Ludwik Mączyński, ogłosili list, w którym oświadczają, że występują z PPS i przechodzą do policji, zatrzymując swe mandaty radzieckie".

Według ustawy samorządowej, funkcjonarjusze policji nie mogą piastować mandatów radzieckich.

Wymienieni radni nie będą więc mogli wstąpić do... policji.

O INTELIGENTACH I FUNKCJONARJUSZACH

Jak dotąd, usilnie starają się wszyscy socjaliści przeciągnąć inteligencję na swoją stronę, przekonywując ją, że jako klasa najemna **ma wspólne interesy z proletarjatem fizycznym,** że w jej interesie leży stanąć w szeregach socjalistycznych obok robotników.

Nie można powiedzieć, by u nas w Polsce akcja w kierunku uświadomienia klasowego inteligencji miała wielkie powodzenie. Jako całości, jako klasy nie zdołano dotąd zaagitować inteligencji pracującej. Mimo to akcja wydała pewne rezultaty. Nie wspominając już o licznych jednostkach z inteligencji, które zlały się z robotniczą armją socjalistyczną i walczą ofiarnie w jej szeregach, stwierdzamy istnienie nawet klasowego związku zawodowego inteligenckiego w postaci **związku Zawodowego pracowników Kas Chorych.** Pierwszy krok jest więc zrobiony.

W kraju takim, jak Polska, gdzie oświata stoi nisko, gdzie powszechne nauczanie zostało wprowadzone dopiero przed paru laty i to bardzo często na papierze, rola inteligencji w ruchu robotniczym musi być poważną. Historja ruchu socjalistycznego w byłym zaborze rosyjskim najlepiej to uwidacznia.

Najpierw mieliśmy **Waryńskich, Kunickich, Dicksteinów, Rechniewskich i Płoskich,** a dopiero na skutek pracy ich i ich następców, również przeważnie inteligentów i z ich posiewu wyrośli **Arciszewscy, Kwapińscy, Szczerkowscy** i inni wybitni działacze socjalistyczni z pośród samych robotników.

Sprawa ta zdawała się być jasną. Cały podziemny ruch socjalistyczny był nastawiony nie na odpychanie inteligencji, a na uświadamianie jej o tożsamości jej interesów z proletarjatem przemysłowym. Aż tu nagle „Przedświt" uderzył w antyinteligencką nutę.

Po tem, cośmy napisali powyżej, jasnem jest, iż takie stanowisko jest niesłuszne, jasnem też jest, że jest również nieuczciwe.

Kto patronuje bowiem grupie rozłamowej? Czy minister **Moraczewski** to robotnik, czy inteligent - inżynier, czy **Jaworowski** również nie inteligent, owszem, inżynier, tylko niedouczony. A **Downarowicz, Szczypiorski, Lenga,** to robotnicy, czy inteligenci? Gdybyśmy chcieli walczyć podobną bronią, moglibyśmy z łatwością wykazać, że z pośród byłych czł. CKW., a obecnie „rozłamowców", niema ani jednego robotnika, a przeciwnie, w skład jego większości wchodzi kilku posłów, którzy ładny szmat życia spędzili za warsztatem tkackim lub sztancą. Ale ani **Kwapiński,** ani **Szczerkowski** z pewnością nie uciekną się do brzydkiej roli, przeciwstawiając swoje robotnicze pochodzenie inteligentom, jak **Jaworowski.**

Grupka „rozłamowców" powołuje się na tradycje frakcji rewolucyjnej.

Ale we frakcji było bardzo dużo inteligencji — do nich należeli najwybitniejsi wodzowie: **Piłsudski, Perl, Jędrzejowski, Wasilewski, Filipowicz, Jodko-Narkiewicz** i inni.

Natomiast od frakcji rewolucyjnej oddzielały się kilkakrotnie grupy ciemnych robotników o charakterze antyinteligenckim.

Taką grupą była t. zw. **„Robotnicza PPS."**, uprawiająca teror ekonomiczny, której przewodził, o dziwo, inteligent — nauczyciel Kajetan **Niedźwiecki.** Kajtuś, bo taki był jego pseudonim, poszedł na katorgę. Tam rozmyślając nad swym postępkiem, zrozumiał swój błąd; po powrocie do kraju zwrócił się do starej PPS i wraz z inteligentami **Jaworowskim i Praussową wszedł do warszawskiej Rady Miejskiej.**

Drugą grupą antyinteligencką, która zeszła wprost na bandytyzm, byli t. zw. „mściciele". Przewodził im zwykły bandyta **Dłużniewski,** zbiegły z więzienia w Kaliszu, w którym odsiadywał karę za napad bandycki na sklep. Do niego przyłączyły się grupy robotników, głównie „fraków", choć byli i esdecy, jak również lewicowcy w Łodzi, Częstochowie i w radomskiem. Na rozprawie sądowej większość sypała się wzajemnie.

Czyżby **„Przedświt"** chciał upodobnić swoją grupkę do tych właśnie „mścicieli".

„Przedświt" z wielką pogardą odzywa się o funkcjonarjuszach partyjnych, zawodowych. Według niego do frakcji PPS. w warszawskiej Radzie Miejskiej przyłączyli się sami inteligenci z wyjątkiem jednego robotnika i to funkcjonarjusza Związku Zawodowego. Wiemy, że idzie tu o tow. Bolesława **Gruszkę,** sekretarza okręgowego Związku metalowców. Pomijamy nieścisłość w zaliczaniu tow. **Arciszewskiego** do inteligentów i nie będziemy tak niedyskretni, aby zapytać ilu to robotników zasiada we frakcji radzieckiej rozłamowców, przejdziemy do istoty rzeczy.

Każdy dział pracy, gdy się rozwija, wymaga specjalnie oddanych i specjalnie poświęcających się ludzi. Każdy większy Związek Zawodowy musi mieć swoich sekretarzy, którzy załatwiają rocznie setki spraw. Gdy w fabryce wynika zatarg, gdy trzeba coś załatwić z władzami, nie można czekać, aż przedstawiciel związku skończy swoje życie w fabryce lub biurze, lecz musi on działać natychmiast. Dlatego nie może on mieć innego zajęcia, prócz pracy w związku, a ponieważ musi jeść, więc mu związek płaci.

Nieuczciwość **„Przedświtu"** ujawnia w całej rozciągłości fakt, że również w jego frakcji radzieckiej zasiada nawet kilku funkcjonarjuszy, np. **Zacharski** ze związku dozorców domowych i **Lenga** od gazowników. Istnieje jednak pewna różnica pomiędzy funkcjonarjuszem i funkcjonarjuszem.

Tow. **Bolesław Gruszko** jest wraz z tow. **Piątkiem** sekretarzem okręgowym Związku metalowców. Jest ich dwuch, obszar, który obsługują, to kilka województw, załatwiają interesy robotników z setek fabryk i warsztatów. Ośmiogodzinny dzień pracy nie dotyczy ich.

A jak tam z panem **Lengą.** Jest sekretarzem związku, który obejmuje aż jedno przedsiębiorstwo. Prezes związku, w myśl umowy z przedsiębiorstwem otrzymuje wynagrodzenie, lecz nie pracuje. Jest on w każdej chwili wolny i może załatwiać każdą sprawę, których ma zresztą niewiele. Pocóż więc sekretarz, gdy prócz prezesa, jest osobna siła kancelaryjna? Nie ma on rzeczywiście absolutnie nic do roboty. Pan **Lenga** jest też funkcjonarjuszem związku, lecz nie od pracy, a od pobierania pensji. Siedzi poprostu na **synekurze,** opłacanej z pieniędzy robotniczych.

Lepiej niech **„Przedświt"** da spokój demagogji, bo kij ma dwa końce. Pan dr. **Stępniewski** właśnie, jako inteligent, musi znać wierszyk:

Gdybyś, głupi niedźwiedziu, w mateczniku siedział,
Nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział.

W. Kielecki.

PRZEGLĄD PRASY

Oświadczenie p. Bartla. — Bilans i konjunktura. — O posiedzeniu Rady Miejskiej. — Z organu tysiąca kłamstw.

„Naprzód", omawiając szeroko oświadczenie prem. Bartla w sejmowej komisji budżetowej, przypisuje mu wielkie znaczenie. Nie dlatego, by było czemś nienormalnem i wyjątkowem w praktyce parlamentarnej, ale ze względu na swoiste stosunki polskie. Wystąpienie p. Bartla było najwyraźniejszem odsunięciem się od polityki B.B., dążącej do utrącenia Sejmu. Bratni nasz organ wita z radością ten zwrot, wyraża wszakże obawę, czy Rząd wytrwa na nowej drodze. Również **„Nasz Przegląd"** wypowiada wątpliwość w tym kierunku.

„Epoka" i **„Kurjer Poranny"** zajmują się sprawami gospodarczemi. W tamtej p. Eug. Wcisło broni poglądu, że ujemny bilans jest jeno wyrazem szybkiego rozwoju naszego życia gospodarczego i wzrostu sił produkcyjnych. W takich okresach przywóz góruje nad wywozem, czego przykładem są np. Niemcy, mające ujemny bilans handlowy, a z drugiej strony Rosja, z jej bilansem dodatnim, cierpiąca jednak na zastój gospodarczy. Opinję tę poniekąd potwierdza **„Kurjer Poranny"**, gdy wykazuje, że jesteśmy u progu wprawdzie nie kryzysu gospodarczego, ale osłabienia konjunktury europejskiej, które zaznaczyło się już u nas poprawą bilansu handlowego w październiku, a wzmoże się jeszcze w listopadzie i grudniu. Poprawę sytuacji gospodarczej przewiduje autor artykułu na wiosnę i lato roku przyszłego.

O czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej pisma naogół podają same tylko sprawozdania, powstrzymując się od komentarzy. Tylko **„Epoka"** nie rokuje Radzie długiego żywota i przewiduje jej bliskie rozwiązanie, a **„Kurjer Polski"** zaznacza, że większość jaworowszczyków i endeków jest krucha, liczy bowiem tylko 8 głosów, przyczem pismo to nie wspomina, że w tej większości mieszczą się już głosy prezydjum Rady i Magistratu.

Ale wymowniejsze, niż wszelkie komentarze, są owe „suche" a zakłopotane sprawozdania pism sanacyjno-endeckich. A więc endecka **„Gazeta Warszawska"** pisze, że układ głosującyhc był „nader osobliwy", ponieważ sanacja znalazła się w przeciwnym obozie, co B. B. S., tego jednak, że endecja szła razem z jaworowszczykami, organ endecki nie uważa za nic osobliwego. I słusznie!

„Głos Prawdy", który tyle napiorunował się był przeciw Jaworowskiemu za jego macherstwa z KOPS-em na początku kadencji Rady, obecnie nabrał wody do ust i wogóle zagubił „stanowisko"; bo jakże besztać endeków, skoro B. B. S. jest z nimi i jak tu chwalić B.B., skoro głosowała z P. P. S.? Tak samo **„Dwugroszówka"** p. Sadzewicza milczy, jak zaklęta, ponieważ „piłsudczycy" znaleźli się we wrogich sobie obozach, a ona przecież ich wszystkich kocha gorącem sercem bojownika o niepodległość z r. 1928. I tylko **„Przedświt"**, organ tysiąca kłamstw, ma tupet wręcz hultajski. W potoku szczegółów, jak to ci i inni szukali sprzymierzeńców, przemilcza pismo odrodzonych z r. 1905 enzeterowców zupełnie ten fakt, że jaworowszczycy „zwyciężyli" dzięki endekom.

Juści pod względem etyki dziennikarskiej, najmłodszy dziennik warszawski wziął rekord bezwstydu i cynizmu. Długo łamano sobie tam głowę, jak odeprzeć zarzut o złamaniu przez jaworowszczyków słowa honoru, danego przed wyborami CKW. PPS., co do złożenia mandatu. Nareszcie postanowiono chwycić się taktyki „łapaj złodzieja". Okazuje się, że jaworowszczycy ani nie wystąpili z Partji, ani nie naruszyli karności partyjnej, lecz że poprzedni CKW, za którym stała olbrzymia większość Partji, zdradził socjalizm!

Niehonorowo, ale zdrowo! **B.**

DOLE I NIEDOLE P. PREZYDENTA PĄCZKA

P. PĄCZEK — MĘŻEM ZAUFANIA ENDEKÓW „SANATORÓW" I SJONISTÓW

Na czwartkowem posiedzeniu Lubelskiej Rady Miejskiej, został zgłoszony przez Klub Radnych PPS. wniosek nagły o wyrażenie **votum nieufności prez. Pączkowi.** Nagłość wniosku uzasadniał prezes Rady, tow. dyr. **Kunicki,** który między innemi, wskazał na to, iż Klub PPS. już we wrześniu powziął uchwałę, **domagającą się ustąpienia p. Pączka ze** stanowiska prezydenta miasta Lublina. Uchwała ta w międzyczasie kilkakrotnie została ponowiona. P. **Pączek** najpierw **przyrzekł, że ustąpi,** i to nawet wcześniej, niż tego się domaga uchwała, potem zwlekał, dawał wykrętne odpowiedzi, przyjeżdżał, wyjeżdżał, wreszcie na ostatnią uchwałę Klubu, w której określono ostateczny termin ustąpienia — wcale nie odpowiedział. Że p. **Pączek** — mówił tow. **Kunicki** — lekceważył interesy miasta i jego ludności, zwłaszcza robotniczej, udowodnimy niezbicie przy omawianiu „meritum" wniosku. Warto jednak stwierdzić już teraz, że na 16 miesięcy swego urzędowania, p. **Pączek** 7 miesięcy przebywał poza Lublinem, rzekomo w interesach miasta.

Za przyjęciem nagłości przemawiała i ta okoliczność, że p. **Pączek** rozszerza za pośrednictwem uzależnionych od siebie ludzi pogłoski o wyrzuceniu z robót miejskich tych wszystkich robotników, którzy nie będą chcieli opowiedzieć się za jego partyjnem ugrupowaniem.

Przeciw nagłości przemawiał r. **Świątek** (świeży narybek „sanacyjny" p. Pączka), który już w pierwszych miesiącach istnienia Rady Miejskiej groził rozbiciem klubu radnych PPS., o ile on, **Świątek,** nie otrzyma posady w Magistracie. Obecnie ma posadę miejską i mandat radnego bezprawnie „zatrzymuje. Plótł trzy po trzy, wzbudzając ogólną wesołość na sali. Przywołany do rzeczy przez przewodniczącego, oświadczył, iż on ma „w swojem sumieniu zaufanie do prezydenta **Pączka.**

Przystąpiono do głosowania nad nagłością. Za przyjęciem nagłości głosowały kluby **PPS. i Bundu** — razem 25 głosów, przeciw **Klub Narodowy, „sanacyjny", prawica żydowska i 3 „rozłamowców"**, — razem 24 głosy. (głosy na ławach PPS. pod adresem **Pączka: ładny socjalista, za którym głosują endecy i „sanatorzy").** W wyniku głosowania, na zasadzie regulaminu Rady Miejskiej, wniosek ten będzie głosowany na następnem posiedzeniu Rady.

Charakterystyczne, że przedstawiciele burżuazji polskiej i żydowskiej w Radzie Miejskiej udzielają poparcia nietylko p. **Pączkowi,** ale i całej trójce „rozłamowców", którzy wystąpili z klubu PPS.

Na tem samem posiedzeniu podczas wyborów ławnika klub „sanacyjny" przeciwko kandydaturze tow. **Popławskiego,** wystawił kandydaturę p. radnego **Swiebody,** członka B. B. S., popartą w głosowaniu solidarnie **przez prawicę żydowską i polską. (i to się nazywa „frakcja rewolucyjna"! Wstyd!)**

W głosowaniu większością 26 przeciw 21 na ławnika wybranym został **tow. Popławski.**

Powstanie bloku p. **Pączka** i jego popleczników z przedstawicielami burżuazji żydowsko - polskiej przeciwko PPS., wywołało wśród proletarjatu lubelskiego olbrzymie wrażenie.

PO WCZORAJSZEM GŁOSOWANIU W RADZIE MIEJSKIEJ

Wczorajsze głosowanie w Radzie miejskiej, w wyniku którego p. **Jaworowski** pozostał prezesem Rady, z ramienia endecji i chadecji oraz grupy rozbijaczy, było głosowaniem dość dziwnem.

Za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiami o votum nieufności dla prezydjum Rady (z wyjątkiem p. Mayzla) i dla całego prezydjum Magistratu— głosowali: p. prezes Rady miejskiej oraz członkowie Magistratu (z wyjątkiem p. wiceprez. **Boguckiego**). Jest to zwyczaj dość dziwny i nigdzie dotąd, zdaje się, niepraktykowany. W świetle tego głosowania okazuje się, że większość, która uratowała p. **Jaworowskiego,** była większością przypadkową i p. Jaworowski utrzymał się zaledwie kilkoma głosami radzieckiemi.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania nad wnioskiem p. Zawadzkiego (Ch. D.) i Praussowej, klub radnych PPS opuścił salę obrad. To samo uczyniła sanacja.

WALKA CHRABĄSZCZY

Od niepamiętnych czasów pociągały człowieka zwierzęta walczące, aby je zużytkować do gier sportowych, które przecież w końcu niczem innem nie okazały się, jak tylko znęcaniem się nad żyjącemi stworzeniami. A więc w południowej Ameryce, w Hiszpanji i w Meksyku spotykamy się z walkami byków, jako sportem narodowym; w Anglji, w Irlandji oraz tu i owdzie we Włoszech widzimy walkę kogutów, jako ulubione igrzysko; w Meksyku odbywa się walka węży, w Japonji jest pewna odmiana ryb, które wprawiają do walk. W Chinach natomiast ulubionem igrzyskiem jest walka chrabąszczy. W kraju tym istnieje przesąd, iż duchy walecznych wojowników przechodzą do chrabąszczy, wskutek czego chrabąszcze w Chinach, zwłaszcza przeznaczone do walk, cieszą się pewnym kultem. Bardzo często przechowywane są w cennych naczyniach, bogato ozdobionych, z drzewa lub też z kości słoniowej. Do naczyń tych, tak urządzonych, aby powietrze miało dostęp, wstawia się w miniaturowych naczyniach porcelanowych pokarm, składający się z ryb, bobu, ryżu, i zieleniny. Przed walką każdy chrabąszcz zostaje dokładnie zbadany i zważony. Do walki stają chrabąszcze jednakowej wagi, którym za arenę służy duży gliniany talerz. Widzowie obsiadają go dokoła i pilnie obserwują przebieg walk. Zakłady sięgają niekiedy bardzo wysokich sum.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

UCHWAŁA WOLSKIEJ DZIELNICY P. P. S.

Ogólne zebranie członków dzielnicy Wola, odbyte 22 b. m., jednogłośnie stwierdza, że Jaworowski nie ma więcej prawa reprezentować proletarjat m. Warszawy; jeśli ma honor, to sam powinien mandat prezesa Rady Miejskiej złożyć.

KOMUNIKAT.

Zarząd Warszawskiego Koła Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych zawiadamia, że członek Stowarzyszenia, **Kazimierz Rożnowski,** za działanie na szkodę Stowarzyszenia zostaje zawieszony w prawach członkowskich, na podstawie art. 12 statutu Stowarzyszenia.

TELEGRAMY

SYTUACJA W BUŁGARJI

Paryż, 23.XI (PAT). Tutejsze poselstwo bułgarskie oświadcza, że pogłoski o wprowadzeniu w Bułgarji stanu oblężenia są całkowicie pozbawione podstaw.

SOCJALISCI TWORZĄ RZĄD W ESTONJI

Tallin, 23.XI (PAT). Wobec zrzeczenia się przez gen. Scotsa, członka partji chłopskiej, misji tworzenia gabinetu, misja ta powierzona została przywódcy partji socjalistycznej Rei, który misję tę przyjął.

ZNOW CYKLON W ANGLJI

Londyn, 23.XI (PAT). W dniu dzisiejszym nawiedził Anglję cyklon prawie równie wielkiej siły, co piątkowy. Główne uderzenie przyszło od strony Atlantyku. Szybkość wiatru przekraczała 130 klm. na godzinę. Komunikacja powietrzna między Anglją a kontynentem została z tego powodu wstrzymana. Ocean jest bardzo burzliwy i szczególnie niebezpieczny dla żeglugi przybrzeżnej. Wiele okrętów nie wyszło z portów, a niektóre, będące w drodze, szukały schronienia w zatokach. Kilka statków wezwało pomocy sygnałami S.O.S. Z Ramsgata wysłano szereg łodzi motorowych na pomoc statkom rybackim.

KOMISJA OSWIATOWA

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji Oświatowej, obradującej pod przewodnictwem pos. *Kalinowskiego*, znajdował się wniosek tow. *Próchnika* w sprawie zmiany ustaw, dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich. Wszyscy mówcy, łącznie z wiceministrem Czerwińskim, byli zgodni z tem, iż należy wydać nowelę do ustawy z dnia 26.XI 1922 i 16.VII 1924 r.; zachodziły jedynie różnice co do terminu nowelizacji. W wyniku dyskusji wybrano podkomisję w składzie. posł. *Jaworskiej*, *Chruckiego*, *Langera*, tow. *Dubois*, *Korneckiego*, w celu uzgodnienia wyłonionych w toku obrad projektów i poprawek.

KOMISJA SKARBOWA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej.

Rozpatrywano wniosek o wstrzymaniu egzekucji podatku dochodowego od gospodarstw poniżej 15 ha, o ile właściciele tych gospodarstw mają dochody tylko z rolnictwa i o ile gospodarstwa te leżą więcej, niż o 5 kilometrów od miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców.

Tow. tow. **Nowicki** i **Baranowski** stwierdzili, że ustawa posiada szereg wad i dlatego musi być dokładnie znowelizowana, a to tembardziej, że dziś zbyt mały dochód jest już opodatkowany. Z tego powodu towarzysze nasi opowiadali się przeciw pomysłom zmiany ustawy w poszczególnych punktach i domagali się, by we wniosku stwierdzić, że podatek dochodowy winien być wstrzymany od gospodarstw poniżej 15 ha użytków rolnych.

Propozycja ta została odrzucona, wobec czego PPS głosowała za wnioskiem referenta, który też przeszedł 11 głosami przeciw 10 głosom sanatorów i endeków.

NAPAD ZŁODZIEJASZKOW I PIJAKOW NA ZARZĄD T. U. R. W CIECHANOWIE

METODY GRUPY PP. JAWOROWSKIEGO, SMULIKOWSKIEGO I DOWNAROWICZA

Dnia 23 b. m. na wezwanie Zarządu Oddziału T. U. R. w **Ciechanowie,** przybyli do Ciechanowa: delegatka Zarządu Głównego TUR. tow. pos. **Jadwiga Markowska** i tow. pos. **Dubois,** którzy mieli zbadać zarzuty oddziału, skierowane przeciwko byłemu przewodniczącemu Zarządu, **p. Krawczykowi** o niewyliczenie się ze znacznych sum, bezprawne zabranie ksiąg i bibljoteki TUR. wreszcie o działanie na szkołę TUR.

O godzinie 7 wiecz. rozpoczęło się zebranie Zarządu TUR. przy udziale wszystkich członków Zarządu, z wyjątkiem p. **Krawczyka,** który zresztą otrzymał zawiadomienie o zebraniu. Delegaci stwierdzili, iż istotnie Krawczyk nie wyliczył się z sumy około 400 zł., bezprawnie i samowolnie zabrał bibljotekę i księgi TUR.

Gdy zebranie miało się już ku końcowi, na salę wtargnął p. **Krawczyk** wraz z grupą około 40 pałkarzy, uzbrojonych w laski. Napastnicy odrazu rozpoczęli burdę i krzyki. Większość ich była podchmielona. **Krawczyk** jest opłacanym przez pos. **Downarowicza** funkcjonarjuszem B. B. S., a jego kompani rekrutowali się z nieuświadomionych robotników, otumanionych demagogją i kłamstwami **Krawczyka,** zachęconych do robienia burd litrowemi butelkami wódki. Jedną z takich butelek, któremi raczyli się napastnicy między jedną awanturą a drugą — znaleziono jeszcze niezupełnie opróżnioną w korytarzu i zachowano w „archiwum" partji.

Tow. tow. **Markowskiej i Dubois** udało się na jakiś czas uspokoić pałkarzy i spokojnie przemawiać. Gdy jednak głos zabrał jeden z miejscowych towarzyszy, pałkarze **BBS-owi** rzucili się na niego z kijami. Wywiązała się bójka. W ruch poszły laski, krzesła, kałamarze i wszystko, co było pod ręką. Napastnicy rzucali się z bestjalstwem na naszych towarzyszy, nie oszczędzali kobiet. Trzech naszych towarzyszy pobili do krwi, kilku obleli atramentem. Dwuch napastników odniosło też poważne obrażenia. **Krawczyk** stłukł szybę i najbardziej podjudzał do bijatyki.

Gdy wreszcie tow. **Markowskiej i Dubois** udało się uspokoić krwawą awanturę, **Krawczyk** i jego kompanja, korzystając ze swej przewagi liczebnej i fizycznej, gdyż na zebraniu był tylko Zarząd TUR. i kilku towarzyszy — nie chcieli wyjść z lokalu.

Niezorganizowani robotnicy, a nawet sama policja pośrednio proponowali naszym towarzyszom, by napastników usunąć przez policję, która zwabiona hałasem zgromadziła się przed domem. Towarzysze nasi nie chcieli mieszać policji do walki między robotnikami, sprowokowanemi przez BBS. Dlatego też nie zezwolili na interwencję policji.

P. **Krawczyk** otoczył się swoimi kompanami i począł ich „agitować", rzucając wprost nieprawdopodobnie fałszywe oszczerstwa w rodzaju tego, że jeden z naszych posłów ma 2 folwarki, że drugi wywozi pieniądze związkowe do Krakowa, że jemu, Krawczykowi, CKW. proponował 800 zł. za odłączenie się od BBS. Kłamstwa te zostały w ostry sposób przez tow. **Dubois** napiętnowane.

Napastnicy widząc, że nic nie wskórają, po zgórą dwugodzinnych awanturach i swawolach, przerywanych wychodzeniem na schody na „jednego" i czułościami ze sprowadzonemi „przyjaciółkami", zdecydowali się iść do domu, pozostawiając po sobie zniszczony lokal, wybitą szybę, pokrwawione chustki, oblane krwią towarzyszy, porozdzierane papiery, potłuczony kałamarz.

Po wyjściu pałkarzy towarzysze nasi odbyli zebranie, na którym przemawiali t. t. **Markowska, Dubois** i miejscowi towarzysze. Napad faszystowsko - bebesowych pałkarzy wywołał w Ciechanowie ogólne oburzenie.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUKARESZCIE

Donoszą z Bukaresztu (Rumunja): **Wczoraj rano odczuto w Bukareszcie silne trzęsienie ziemi. Obserwatorjum astronomiczne podaje, iż aparaty sejsmograficzne zanotowały o godz. 6.24 wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w niedużej odległości. Trzęsieniu ziemi towarzyszyły huki podziemne. Trzęsienie trwało jedną minutę.**

BARBARZYŃSTWO.

Zwabieni krzykiem, dochodzącym z jednego podwórza w Trydencie, żandarmi wykryli w głębi podwórza wielką żelazną klatkę, w której była zamknięta jakaś kobieta, niesłychanie wycieńczona i prawie naga.

Okazało się, iż nieszczęśliwą zamknęli do klatki siostra wraz z mężem jeszcze na początku czerwca. Jedzenie podawano jej poprzez kraty, a pozatem nikt się nią nie zajmował. Na śledztwie mąż oświadczył, iż żona jego wpadła w obłęd, wobec czego krewni, nie chcąc płacić za jej umieszczenie w szpitalu, zamknęli ją w klatce.

44 DNI „GŁODU".

W jednej z kawiarń berlińskich, w szklanej klatce siedział osobnik, który miał jakoby pobić wszelkie rekordy w głodowaniu. 44 dnia „głodówki" agenci policyjni wykryli, iż gospodarz podaje „głodomorowi" w nocy kawę, czekoladę i wodę. Sąd skazał oszustów na 6.000 mk. kary. Jednak, według obliczeń prokuratora, zdołali w ciągu 43 dni zarobić już około 25.000 marek.

WSPOŁDZIAŁANIE POLSKI Z LIGĄ NARODÓW

Komisje Ligi Narodów skierowały do Rządu Polskiego szereg zapytań w sprawach stanu opieki nad nieletnimi w Polsce oraz w kwestji reglamentacji prostytucji. Miarodajne ministerja, jak Ministerjum Sprawiedliwości, Min. Spraw Wewn., oraz Min. Pracy i Op. Społ. przystąpiły do opracowania odpowiednich sprawozdań, które przesłane zostaną przez Rząd Polski Sekretarjatowi Ligi. Materjały polskie posłużyć mają wraz z materjałami innych państw do akcji Ligi w wyżej wymienionych kwestjach. (PID.).

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI I BIELSKU ZA MILJON DOLARÓW

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że przedstawiciele sowieckiej misji handlowej doszli w Łodzi do porozumienia w sprawie nabycia znacznego transportu wyrobów włókienniczych bawełnianych i wełnianych dla Sowietów. Ogólna wartość tranzakcji wynosić ma wraz z zamówieniem dla bielskiego przemysłu wełnianego około 1 milj. dolarów. Nowy przedstawiciel Sowietów w Warszawie udaje się w najbliższych dniach do Łodzi celem ustalenia ostatecznych szczegółów technicznych tej umowy z zarządami fabryk Geyera i Scheiblera.

Przemysłowcy łódzcy udzielają misji sowieckiej rocznego kredytu wekslowego.

ZAMORDOWANIE SŁUŻĄCEJ I ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ

W mieszkaniu Henryka Lewenfisza, przy ul. Foksal 17, wobec wyjazdu właściciela mieszkania, pozostała sama służąca, Franciszka Talarówna, lat 30. Wczoraj opowiadała, że czeka wieczorem wizyty 4 mężczyzn. Wieczorem o godz. 9 do mieszkania Lewenfisza przyszedł zięć jego, Adolf Koenigil i zaraz po wejściu napadło go trzech drabów, którzy pod groźbą rewolwerów obrabowali go i związali, poczem uciekli.

Koenigil natychmiast uwolnił się z więzów i zaalarmował policję, oraz lekarza, gdyż znalazł Talarównę uduszoną ręcznikiem. Zbrodniarze, jak się okazało, w czasie zapowiadanej przez Talarównę libacji, zamordowali ją, poczem rozbili kasę ogniotrwałą Lewenfisza. Narazie nie wiadomo, co zrabowali. Skrytka, znajdująca się w murze, ocalała.

Ruch kult.-oświatowy

Baczność praktykanci i młodociani metalowcy! Dziś o godz. 6 popoł. odbędzie się zebranie (w lokalu Zw. Metal., Leszno 53) młodzieży metalowej. Na porządku dziennym: referat tow. **Woliniewskiej** p. t. **„Ochrona pracy młodocianych"** i inne sprawy organizacyjne.

Koło mandolinistów przy Sekcji Młodzieży Metalowej. Lekcje w środy od godz. 7—9 i w niedziele od 12 — 2 popoł. Przyjmuje się zapisy.

Klub sportowy przy Sekcji Młodzieży Metalowej. Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu Zw. Metalowców od 6 i pół do 8 w.

Baczność praktykanci i młodociani metalowcy fabryki „Budowy Parowozów". Dziś o godz. 4 i pół w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się zebranie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Strajk robotników młynaskich

PŁOCK

Wczoraj wybuchł tu strajk robotników młynarskich na tle żądań podwyżki zarobków.

Akcję strajkową prowadzi miejscowy Oddział Związku Zaw. Przem. Spoż., który już od trzech tygodni prowadził w tej sprawie rozmowy z właścicielami młynów w Inspektoracie Pracy. Konferencje nie dały żadnego rezultatu z winy właścicieli młynów, którzy do zarobku 53 gr. na godzinę jako minimum, żądanego przez Związek, nie chcieli dodać 10 klg. mąki pszennej miesięcznie.

Wskutek strajku stanęły wszystkie młyny, z wyjątkiem jednego, do którego właściciel Marankiewicz, pod osłoną policji nie chciał wpuścić delegatów, mających zawiadomić robotników o strajku. Robotnicy ci w pierwszym dniu strajku przemocą trzymani byli w młynie przy pracy przeszło dwanaście godzin.

Charakterystyczne jest to, że wszystkie młyny są pilnie strzeżone przez policję, która bada robotników dlaczego strajkują, oraz panowie ci prowadzą czynną agitację na rzecz właścicieli młynów.

Telefoniczna interwencja tow. posła Kępczyńskiego u Płockiego Kom. Policji, by cofnął posterunki z pod młynów i zabronił policji wtrącać się do spokojnej akcji strajkowej, nie odniosła skutku.

Meżby władze wojewódzkie pouczyły podwładne sobie organa o sposobie postępowania w czasie strajku i zabroniły policji podobnych wybryków.

S. P.

Straty finansowe z powodu odłożenia wyborów

ŁÓDŹ

(d) Straty Kasy Chorych w Łodzi z powodu bezprawnego odłożenia wyborów przez Gł. Urząd Ubezpieczeń wynoszą około 250.000 zł. Niektóre komitety wyb. noszą się z zamiarem wystąpienia na drogę cywilną przeciw Gł. Urzędowi Ubezpieczeń o zwrot poniesionych strat.

Kolejka elektryczna Łódź—Tomaszów

ŁÓDŹ

(d) Odbyło się w magistracie posiedzenie organizacyjne spółki akcyjnej budowy kolejki elektrycznej Łódź — Tomaszów, której inicjatorem i głównym udziałowcą jest magistrat.

Wybrano ściślejszy komitet organizacyjny, który prace swe tak chce poprowadzić, by na wiosnę zacząć budowę

Endecki szowinizm

ŻYRARDÓW

W dniu 12 b. m. zjechał do Żyrardowa teatr ukraiński dla odegrania sztuki ludowej p. t. „Tajna wieczerynie". W czasie I aktu grupa wyrostków (wynajęta przez znanego na gruncie Żyrardowa endeka **Augustynowicza,** Raszewskiego, komendanta strzelca i zarazem właściciela składu wódek oraz Matuszewskiego Stanisława, nauczyciela miejscowego i pod osobistem ich kierownictwem) rozpoczęła burdę, grając na trąbce, wznosząc dzikie okrzyki i rzucając w aktorów kartoflami, jabłkami i t. p. Chcąc sobie zabezpieczyć bezkarność, wznosiła okrzyki „niech żyje policja".

W czasie trwania tych burd, panowało na sali najwyższe oburzenie. Dziwnem było zachowanie się policji, gdyż na 300 widzów było około 100 policjantów jakoby bezsilnych. Dopiero mocna postawa kilku widzów zlikwidowała zajście i awanturnicy opuścili salę. **Władze muszą się tem zainteresować i pouczyć organa policji o jej obowiązkach w podobnej sytuacji.**

Niedoszły poseł „sanacyjny" głodzi 78-letniego starca

HRUBIESZÓW.

Jan Matwijczuk pracował w żeńskiej szkole powszechnej jako woźny przez 7 lat. Nowy kierownik tej szkoły Stefan Folwarczny 28 lipca r. b. wydalił Matwijczuka z posady bez żadnych przyczyn i bez uprzedniego wypowiedzenia pracy, nie zważając na to, że M. ma 78 lat i do ciężkiej pracy jest już niezdolny. Trzeba dodać, że żona Matwijczuka przez dwa lata za pracę u p. Folwarcznego otrzymywała po.. 30 gr. dziennie.

Matwijczuk, po zwolnieniu, zwrócił się do Inspektora Pracy w Zamościu, lecz do dziś niema żadnej odpowiedzi. Przed kilku tygodniami otrzymał kwity z nadzoru szkolnego na odbiór trzymiesięcznej pensji, lecz burmistrz, Piotr Makarewicz (kandydat na posła z jedynki) stanowczo odmawia podpisania tych kwitów, dopóki Matwijczuk nie opuści zajmowanego mieszkania. Tymczasem mieszkanie to nie jest własnością ani Magistratu, ani szkoły, jedynie burmistrz i kierownik szkoły chcą wydalonego z pracy starca zmusić głodem do opuszczenia mieszkania.

Czy powodem tych nieludzkich szykan nie jest to, że Matwijczuk należy do powiatowego Komitetu PPS?

Śmierc zasypanego górnika

KATOWICE.

Onegdaj po południu na kopalni Gieschego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie zawalił się wał węglowy, zasypując 30-letniego robotnika, Franciszka Synowca. Wczoraj w szpitalu Synowiec, wskutek odniesionych ciężkich obrażeń, zmarł.

Kościotrup w górach

ZAKOPANE.

Żandarmerja czechosłowacka przesłała do tutejszego oddziału P. T. T. część odzieży ze znalezionego pod Osterwą koło jeziora Popradzkiego kościotrupa mężczyzny, prawdopodobnie polskiego turysty. Komisja lekarska orzekła, że zwłoki pochodzą od mężczyzny, liczącego około 20 lat i że przeleżały na miejscu wypadku przeszło dwa lata. Przy zwłokach znaleziono polskie pieniądze oraz guziki z orłem polskim.

Uniewinnienie matkobójcy

LUBLIN.

Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę skazanego na śmierć przez Sąd Okręgowy w Łucku za matkobójstwo ziemianina z Włodzimierza Wołyńskiego, Ludwika Hryhorowicza. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego Hryhorowicz został uniewinniony. Wyrok uniewinniający wywarł olbrzymie wrażenie wśród licznie zebranej publiczności.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Niebezpieczeństwo dla fabryki państwowej i jej pracowników

W chwili obecnej przygotowuje się zamach na znajdującą się w ręku Państwa, dobrze prosperującą gałąź przemysłu telegraficzno-telefonicznego.

„Głos Prawdy" z dnia 9 b. m. zapowiada powstanie w Polsce wytwórni sprzętu teletechnicznego, budowanej przez amerykański koncern p. n. „Standard Electric Company". Usłużne wobec tego koncernu pismo wprowadza w błąd czytelników, twierdząc, że „Polska w obecnej chwili przemysłu teletechnicznego nie posiada". Czyżby „Głos Prawdy" Państwową Wytwórnię Aparatów Telegraf. i Telefonicznych, zatrudniającą dziś zgórą 1000 pracowników, a odległą od redakcji „Głosu Prawdy" niecałe nawet 4 kilometry, uważał za rzecz, która wcale nie „istnieje"?

Dalej czytamy w „Gł. Prawdy", że koncern prowadzi już od dłuższego czasu pertraktacje z Rządem. Przypominamy, że podczas zabiegów „Ericssona", Szwedzi żądali zagwarantowania zbytu w instytucjach państwowych więcej, niż połowy produkcji. Jeśli Rząd w tym wypadku dałby taką np. gwarancję, to działałby w kierunku unieruchomienia własnej fabryki, która przed kilku dniami postanowiła zredukować z braku pracy — kilkudziesięciu robotników. A więc wyraźna machinacja kapitalistów, wymierzona przeciw dobrze zorganizowanemu i funkcjonującemu przedsiębiorstwu państwowemu i przeciw jego pracownikom.

Wszak głośnem echem po całym kraju odbiła się zażarta walka, stoczona przez czynniki demokratyczne z tow. „Polskie Radjo" i stojącą za nim szwedzką firmą „Ericson". Walka została uwieńczona uchwałą Sejmu, zabezpieczająca oddania P. W. A. T. i T. w ręce prywatne. Skutkiem tej uchwały Sejmu Wytwórnia czterokrotnie zwiększyła liczbę zatrudnionych (z 250 osób w 1926 r. na 1000 w r. 1928), powierzając odpowiednio produkcję i zaspakajając leżące w granicach budżetu zapotrzebowanie M. P. i T., Kolei, KOP, Wojsk. Łączności i wiele prywatnych.

W kilka dni później to samo pismo doniosło, że jeszcze jedno konsorcjum prywatne, „Siemens i Halske" w Pabjanicach, buduje fabrykę, mającą wytwarzać wszelkie aparaty dla celów telegrafji i telefonji służące.

Z tych zapowiedzi jasno wynika, że tak ważną gałąź przemysłu państwowego czeka niezmiernie ciężka walka z groźnym, bo zasobnym w środki finansowe, konkurentem, który nie zawaha się zniszczyć jedynego i niezwalczanego dotychczas na polskim rynku konkurenta—Państwową Wytwórnię Ap. Telegr. i Telefon.

Spodziewamy się, że Rząd nie dopuści do zachwiania własngo przedsiębiorstwa i bytu tysiąca robotników.

F. S.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA.

Posiedzenie okręgowego Komitetu Robotniczego odbędzie się w sobotę 24 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Długiej 19.

Porządek dzienny: 1) Referat o sytuacji politycznej; 2) Sprawozdania Komitetów powiatowych i miejscowych; 3) Komunikat organizacyjny Egzekutywy.

Egzekutywa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Koło Robotników Miejskich. W sobotę, 24 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Dzielnica N. Brudno. Jutro o godz. 3 pop. odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, w mieszkaniu tow. Skowrońskiego, Zagraniczna 6, na którem zostanie wygłoszony referat polityczny o sytuacji obecnej.

Dzielnica Starówka. W niedzielę 25 b. m. o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Starówka.

Dzielnica Śródmieście. W poniedziałek o g. 8 w. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Baczność! Komitety Dzielnicowe P. P. S. We wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy Komitetów Dzielnicowych P. P. S. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Egzekutywa Warsz. Organ. P.P.S.

Dzielnica N. Brudno. Sekretarjat dzielnicy N. Brudno czynny codziennie od 6 — 8 w., ul. Syrokomli 9, mieszkanie tow. Wtorkowskiego.

RUCH ZAWODOWY

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU SKÓRZANEGO.

Wzywamy wszystkie Oddziały Centralnego Związku Zawodowego Rob. Przem. Skórzanego do zbiórki pieniędzy na strajkujących trzeci tydzień robotników fabryki obuwia „Goldszmidt" w Krakowie.

Zebrane pieniądze prosimy przesyłać na adres: **Kraków, Kalwaryjska 41. Kazimierz Bulsiewicz.**

Zarząd Główny.

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce. W niedzielę 25 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Długiej 19 odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce.

Ze względu na ważność spraw, wzywa się wszystkich członków Zarządu Gł. do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

Sekretarjat Generalny.

MŁODZIEŻ

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 18 w Sejmie, w lokalu Z.P.P.S.

Okręg Warszawa Podmiejska. Sekretarjat czynny we wtorki i piątki w lokalu przy ul. Długiej 19 I p. od godz. 5 do 7 wiecz.

Jutro odbędą się następujące zebrania organizacyjne:

Mińsk Mazowiecki — ref. tow. Obarski.

Henryków — ref. tow. Wonicki.

Tłuszcz: o godz. 4 popoł. zebranie i ref. tow. Brzozowskiego. Sekcja dramatyczna Koła „Powązek" odegra sztukę p. t. „Pochód duchów".

Koło im. Montwiłła Mireckiego. Walne zebranie członków odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57.

Koło im. Leona Misiołka. Walne zebranie członków odbędzie się w sobotę 24 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95.

Okręgowy Zarząd T. U. R. (Długa 19). Sekretarjat czynny we wtorki i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

Koło im. Marji Paszkowskiej. Walne zebranie Koła odbędzie się dziś o godz. 7 w. w lokalu własnym w gmachu Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej.

Koło im. Ksawerego Praussa. Walne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJAL.

Komisja Programowa Z. N. M. S. Dziś o godz. 5,30 w lokalu „Robotnik'a' odbędzie się zebranie Komisji Programowej. Na porządku dziennym odczytanie projektu deklaracji ideowej.

Komitet Wykonawczy Zw. Niez. Młodz. Socj. W poniedziałek w lokalu C. K. W. P. P. S., o godz. 3 popoł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykon. Z. N. M. S.

RUCH KOBIECY

Sekretarjat Warszawskiego Wydziału Kobiecego jest czynny codziennie od g. 6 do 8 przy ul. Leszno 53 (parter) oraz przy ul. Wareckiej 7 I p. w **poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz.**

Towarzyszki! zgłaszajcie się do dalszej rejestracji.

OGIEŃ NIE SPALI WODA NIE ZABIERZE, ZŁODZIEJ NIE UKRADNIE

Czytaliśmy w gazetach, że w pierwszem półroczu tego roku spłonęło w całej Polsce *sześć tysięcy* zagród włościańskich. Pomyślcie, ile to dobra, ile pracy ludzkiej, ile wysiłków i ciężkiego trudu poszło z dymem na marne. A i to sobie pomyślcie, ile tam ciężko uciułanego grosza pożarł ogień. Gotówka w papierach i w srebrze była pochowana po skrzyniach, na strychach, w stodołach i po różnych schówkach i wszystko to poszło z dymem.

A nietylko ogień czyhał na ludzki dobytek. W wielu miejscach kraju ile to chałup zniosła woda, niszcząc wszystko. Znowu grosz ciężko zapracowany i odłożony na złą godzinę przepadł.

Albo i zły człowiek, złodziej, na cudze łasy. Ilu to gospodarzom zabrał ciężki grosz. Podejrzał, wypatrzył, wyczekał chwili i zabrał, jak swoje. I szukaj wiatru w polu — nie znajdziesz, nie pojmasz. Przepadło.

Jakaż na to rada? — spytacie. Ano, jest rada i to łatwa i prosta. Każde uciułane w domu kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych odnieść do najbliższego miasteczka, do urzędu pocztowego i tam kazać urzędnikowi zapisać na książeczkę, na swoje imię i nazwisko do POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Tam w naszej państwowej Kasie Oszczędności grosz wasz może bezpiecznie spoczywać i dawać Wam przyrost, czyli procent.

Tam Państwo polskie odpowiada za całość i nienaruszalność Waszego pieniądza. Odpowiada całem swojem majątkiem, a jest on, jak wszyscy wiedzą, bardzo wielki.

Tam waszego dorobku w gotówce nikt nie ruszy, nie zniszczy i nie zmarnuje, ani ogień, ani woda, ani złodziej.

A można i tak jeszcze zrobić. Można co miesiąc nosić do tej Kasy jakąś równą sumę — kilka lub kilkanaście złotych, z takim warunkiem, że za lat kilkanaście, albo i więcej, kiedy już się zestarzejecie, można otrzymać kilka tysięcy złotych. W razie wcześniejszej waszej śmierci pozostała rodzina odebrać może *całą* umówioną sumę, choćbyście nawet za życia takiej sumy nie uskładali. Nazywa się to *Ubezpieczenie życiowe*. Każdy człowiek przezorny, myślący o swej starości, dbający o swoją rodzinę, takie zabezpieczenie powinien zrobić.

W każdym Urzędzie Pocztowym powiedzą Wam jak to zrobić i ile to trzeba miesięcznie składać.

Albo podajcie do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie swoje nazwisko, lata i adres, a otrzymacie dokładne informacje, jak to wszystko urządzić i zrobić.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90, dolary 8.88½. Bank Polski płacił za dewizy 8.88, za dolary 8.86½. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 891.85 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich nieco wyższy był Medjolan i Zurych. Za dewizy Gdańsk płacono 172.92, a za dewizy Berlin 212.54. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¾, ruble złote 4.64, czerwońce sowieckie 2.15 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana, obroty małe. W dziale pożyczek państwowych obniżyła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 93.50 na 89.50, nieco słabsza była również 4% Pożyczka Inwestycyjna. Listy zastawne ziemskie uległy zniżce. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 175.00, Starachowice 40.50, Modrzejów 33.50, Węgiel 92.00.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398) Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przesyła poniższe sprostowanie, celem zamieszczenia go w najbliższym numerze „Robotnika".

W związku z notatką p. t. „Sprawa odłożenia wyborów do Kasy Chorych", zamieszczoną w N-rze 329 „Robotnika" z dn. 21 listopada 1928 r. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, jako państwowa władza nadzorcza Kasy Chorych m. Łodzi, zarządzenie w sprawie przesunięcia o tydzień terminu głosowania dla wyboru delegatów do Rady Kasy Chorych w Łodzi wydał z własnej inicjatywy i z urzędu na podstawie przepisów art. 100 ustawy z 19 maja 1920 r., nie spowodowany do tego przez przedstawicieli którejkolwiek z list wyborczych czy też ugrupowań partyjnych.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od g. 6 — 8 wieczorem.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,8°, najniższa 2,2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie, po krótkotrwałych przejaśnieniach, nocą i rankiem ponowny wzrost zachmurzenia, aż do deszczów; na wschodzie kraju jeszcze dżdżysto. Cieplej. Umiarkowane, na wybrzeżu silniejsze, wiatry południowo - zachodnie.

Zjazd Federacji Przyjaciół Ligi Narodów. W dniach 25 i 26 b. m. odbędzie się w Warszawie doroczny Zjazd Walny Ak. Federacji Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce. Obrady odbywać się będą w lokalu Koła Warsz. (Jasna 19). Dla członków Koła wstęp wolny.

Raport kontrolny oficerów. Dziś, w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu przy ul. Olszowej Nr. 9 na Pradze, winni stawić się wszyscy ur. w r. 1890 i 1888, zamieszkali we wszystkich komisarjatach m. Warszawy.

Ze Związku Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16). Wydział zebrań towarzyskich wraz z Klubem Wioślarskim „Wisła" urządza dziś o g. 9 w., w siedzibie Związku (Sienna 16) zabawę taneczną dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P K. U. Nr. 1: (5 komisarjat), wszyscy ur. w r. 1893 — w komisji Nr. 1, mieszczącej się w Cytadeli, bud. Nr. 25, (12 kom.), ur. w r. 1900, nazwiska których rozpoczynają się od A do R — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. Nr. 63) i (26 kom.), wszyscy ur. w r. 1893, 1894 i 1895 — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. Nr. 142), 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (20 i 21 kom.), wszyscy ur. w r 1894, 1895 i 1896 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska Nr. 16, bud. Nr. 79) i (23 kom.), wszyscy ur. w r. 1894, 1895, 1896 i 1897 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 DAK., ul. 29 Listopada Nr. 1, bud. Nr. 68), 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (17 kom.), ur. w r. 1888 (od K do Z) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P.K.U. Nr. 4: (10 kom.), ur. w r. 1888 (od K do P)— w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3-go Maja Nr. 9), (7 kom.), wszyscy ur. w r. 1901 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego w Mokotowie, bud. Nr. 5) oraz (22 kom.), ur. w r. 1900 (od L do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9).

Płatne praktyki w Międzynarodowem Biurze Pracy. Zarząd Ak. Koła Przyj. Ligi Nar. komunikuje:

Są do obsadzenia stanowiska 6-ciu praktykantów w Międz. Biurze Pracy w Genewie w r. 1929, po 2 miesiące każda. Praktykanci otrzymują pensję wyznaczoną przez Biuro (około 300 fr. szwajc. mies.). Ubiegać się o stanowiska te mogą wszyscy akademicy i absolwenci wyższych uczelni polskich— obywatele państwa polskiego; pierwszeństwo mają członkowie Koła Przyj. Ligi Nar. Kandydat musi mieć zaliczone 4 semestry studjów i 1 rok pracy w seminarjum lub pracowni, musi solidaryzować się z deklaracją ideową Federacji Akad. Przyj. Ligi Nar. i zobowiązać się, 1) do napisanie pracy naukowej, 2) do pracy w Kole Przyj. Ligi Nar. przez 1 rok. Zgłoszenia do dn. 29-go b. m. Jasna 19, II-o p., we wtorki i czwartki g. 19 — 20.

POKWITOWANIA

Dla włókniarzy.

Danusia i Jurek zł. 8.

B. Dąbrowski zł. 12.

Zebrane wśród pracowników biurowych Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci zł. 25.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

z odpowiedzialnością udziałami w Warszawy

„Domy Spółdzielcze"

zwołuje na podstawie paragrafów 27 i 28 Statutu Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni na dzień 9 grudnia 1928 roku, na godz. 10 rano w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych — ul. Sienna Nr. 16, z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zgromadzenia i zatwierdzenie regulaminu obrad;
2) Ukonstytuowanie Prezydjum;
3) Odczytanie protokółu poprzedniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
4) Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za rok 1927 — 28;
a) sprawozdanie Zarządu ogólne i finansowe;
b) odczytanie protokółu Związku Rewizyjnego, lustracji Spółdzielni;
c) sprawozdanie komisji przewłaszczeniowej;
d) sprawozdanie komisji dla zbadania kupna terenu na „Powiślu";
e) sprawozdanie Rady Nadzorczej;
f) dyskusja nad sprawozdaniami;
g) zatwierdzenie sprawozdania rocznego oraz bilansu Spółdzielni.
5) Uchwalenie uprawnień Zarządu w granicach uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 26.9 — 1926 r.
6) Uchwalenie wniosku w sprawie umieszczania ogłoszeń o Walnych Zgromadzeniach w czasopiśmie „Społem".
7) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i Zarządu.

ZARZĄD.

Z sądów.

BACHRACH SKARŻY!

Wczoraj Sąd Okręgowy miał rozpatrywać sprawę z oskarżenia b. asp. pol. krym., Daniela Bachracha, przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiemu i Radosławowi Woyniczowi z powodu art. p. t. „Aspirant policji fałszerzem banknotów", w którym to artykule zarzucono Bachrachowi udział w bandzie fałszerzy banknotów.

Wiadomości w „Głosie Prawdy" pochodzić miały z konsulatu polskiego w Wiedniu.

Sprawę odroczono ze względu na konieczność powołania nowych świadków.

Zaznaczyć należy, iż wczorajszy oskarżyciel 29 b. m. zasiądzie na ławie oskarżonych w wielkim procesie bandy fałszerzy paszportów zagranicznych. I. K.

ZA NAPAD NA SEKWESTRATORA MAGISTRATU.

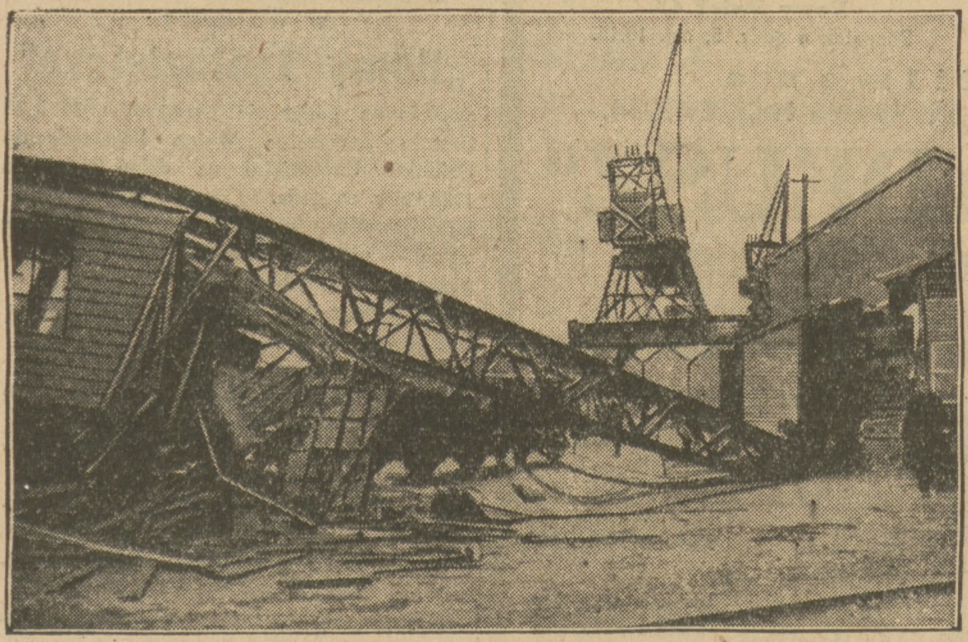
Jan Piasecki sekwestrator Magistratu, udał się do mieszkania urzędnika M.Z.Z. W. Przybyszewskiego przy ul. Biruty 1, celem wyegzekwowania podatku mieszkaniowego w sumie około 8 zł. Przybyszewski po wpuszczeniu Piaseckiego do mieszkania, schwycił przybyłego za piersi i zaczął krzyczeć: „proszę wyjść! nie nachodzić mieszkania". Na krzyk napadniętego nadbiegli sasiedzi a następnie policjant.

Onegdaj w wydziale 3 karnym sądu okręgowego odbyła się sprawa Przybyszewskiego. Sąd skazał go na miesiąc więzienia, lecz na zasadzie amnestji karę mu darowano. (Wad.).

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. „Idjota".
Colosseum: „Spowiedź uczciwej kobiety".
Casino. „Ostatni rozkaz".
Capitol: „Kobieta na torturach".
Miejski: „Krzyk życia".
Wodewil: „Pan Tadeusz".
„Palace": „Szeik Fazil".
Pan: „Miasto miljona poległych".
Światowid. „Błękitne noce".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Splendid: „My Amerykanie".
Stylowy: „Ojcze".
Rococo: „Zahia, córka szeika".

HURAGAN W ANGLJI



W Southampton szalał orkan, który spowodował śmierć 20 ludzi. M. in. zburzył główny kran, który runął, przebijając dach restauracji portowej. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, tylko dwoje gości zostało lekko rannych.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Romeo i Julja"

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Jowialski"

Letni
o 8-ej „Polka w Ameryce"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Śluby", dramat w 6 obrazach Artura Górskiego. Początek punktualnie o g. 8, koniec o 11. Jutro „Śluby".

Teatr Wielki. Dziś Gounoda „Romeo i Julja". Ostatni występ D. Smirnowa i p. Olginy. Jutro popoł. „Madame Butterfly".

Teatr Narodowy. Codziennie „Pan Jowialski".

Teatr Letni. Codziennie „Polka w Ameryce".

Teatr Polski. Dziś „Przedmieście".

W próbach komedja „Ostatnia nowość".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Słomiani wdowcy". W próbach „Murzyn warszawski".

Teatr Praski. Codziennie „Nie zginęła" J. Bzowskiego.

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie rewja inauguracyjna „Klejnoty Warszawy". Początek punktualnie o g. 7.30 i 10 w.

Teatr Qui Pro Quo. Rewja „Rób coś".

Teatr „Czerwony As". „Coś dla dam".

Cyrk. Nowy urozmaicony program listopadowy.

Z Filharmonji. Niedzielny poranek wypełnią utwory Beethovena, mianowicie piąta symfonja, koncert skrzypcowy i uwertura „Coriolan". Solistą będzie p. Mieczysław Fliederbaum. Dyryguje p. Ozimiński.

Jutrzejszym koncertem popołudniowym dyrygować będzie p. Bronisław Szulc. W programie „Schecherezada" Korsakowa, Beethovena koncert fortepianowy G-dur oraz dwie nowości: Laksa „Blues symfoniczny" i de Grignon „Andalousie".

Artur Rubinstein w Konserwatorjum. Artur Rubinstein daje jutro w sali Konserwatorjum o godz. 8,15 wiecz. recital fortepianowy. Rubinstein wykona utwory: Bacha, Beethovena, Lazara, Ravela, Prokofjewa, Chopina, Schuberta i in. Bilety w „Orbisie".

Koncert - Popis w Konserwatorjum. Dziś o godz. 8,15 wiecz. w sali Konserwatorjum popis szkoły śpiewu p. Brusendorfowej.

Teatr dla dzieci w „Capitolu". Jutro o g. 12,15 w poł. „Czarodziej lasów", „Pat, Laleczka i Patachon".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45 — 16,00. Komunikat samorządowy. 16,00 — 16,55. Koncert z płyt gramofonowych. 16,55 — 17,10. Przerwa. 17,10 — 17,35. Odczyt „Źródła i istota t. zw. kryzysu nauk historycznych". 17,35 — 18,00. „Z dziejów i przeżyć narodu". 18,00—19,00. Program dla dzieci p. t. „Św. Mikołaj". 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. „Radjokronika". 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,30. Komunikat rolniczy. Nadprogram i komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 22,00 — 22,30. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej. 11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10— 14,00. Transmisja z Filharmonji. 14,00—14,20. Odczyt „Zaraźliwe zapalenie płuc u koni". 14.40 — 15,00. Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 15,00 — 15,15. Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15,15 — 17,20. Transmisja z Filharmonji. 17,20 — 17,45. Odczyt „Egzotyzm w powojennej powieści francuskiej". 17,45 — 18,00. „Chwilka lotnicza". 18,00 — 19,00. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. 19,00 — 19,20. Rozmaitości — występ Ludwika Lawińskiego. 19,20 — 19,45. Odczyt „Z włóczęgi myśliwskiej". 19,45 — 19,55. Nadprogram, komunikaty. 19,55 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,25. „Rozrywki umysłowe". 20,30. Koncert wieczorny, transmisja z Krakowa. 22,00 — 22,30. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Skry: godz. 13,30, mecz piłki nożnej Promień — Samson; o godz. 11,30 odbędzie się przedmecz drugich drużyn.

Boisko A. Z. S.: godz. 13,45 mecz towarzyski A.Z.S.—Hakoah; o godz. 11,45 przedmecz drugich drużyn.

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ BOKSERSKI POLSKA — ŁOTWA.

Na koniec stycznia, lub początek lutego przyszłego roku Z. R. S. S. zamierza zorganizować rewanżowy mecz bokserski z robotniczą Łotwą. Jak wiadomo rok temu nasza reprezentacja bawiła w Rydze, ponosząc klęskę w dość dużym stosunku, bo wygrywając tylko jedną walkę. Dlatego też należy oczekiwać bardzo ciekawych walk, choćby ze względu na chęć odwetu z naszej strony i wysoką klasę Łotyszów.

W KALEJDOSKOPIE SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ

Na ringu robotniczym w Zurychu.

Przed dwoma tygodniami Zurych był świadkiem wielkich międzynarodowych zawodów bokserskich, organizowanych przez tamtejsze naczelne władze sportu robotniczego.

Na czoło programu wysunęły się trzy spotkania których wyniki podajemy poniżej: W wadze ciężkiej łotewski bokser Kleesberg, zwycięsca olimpjady robotniczej z r. 1925, po emocjonującej i technicznie wyszkolonej walce nie rozstrzygnął spotkania z Laxströmem (Finlandja); w wadze półciężkiej zawodnik paryski, Andre Lemercier, uległ Dietrkerowi (Szwajcarja); wreszcie w wadze średniej jeden z najlepszych robotniczych bokserów francuskich, Dussolier, nie mógł oprzeć się silnym ciosom Altdorfa (Zurych), ulegając mu na punkty.

Godzi się wspomnieć, że na zawody powyższe przybyło zgórą 2000 widzów.

Rozrost piłki ręcznej w Austrji.

Niejednokrotnie wspominaliśmy na tem miejscu o niebywałej popularności t. zw. piłki ręcznej wśród sportowych sfer robotniczych zagranicy. Dziś dzielimy się z czytelnikami maleńką statystyką odnośnie rozwoju sportów piłki ręcznej w Austrji:

Ilość klubów specjalnie uprawiających jedną z gier wchodzących w zakres sportów t. zw. piłki ręcznej dochodzi obecnie do 600; samych zespołów pięstkówki np. istnieje około 170. Wobec tak poważnej liczby klubów zaszła, rzecz prosta, potrzeba utworzenia specjalnego Austrjackiego związku piłki ręcznej, który zajmuje się rejestracją graczy, przeprowadzeniem mistrzostw i t. p.

Jak wiadomo, piłka ręczna kultywowana jest w Polsce szczególnie wśród klubów robotniczych na G. Śląsku; również i krakowska Legja może poszczycić się sekcją piłki ręcznej.

Z OPERY

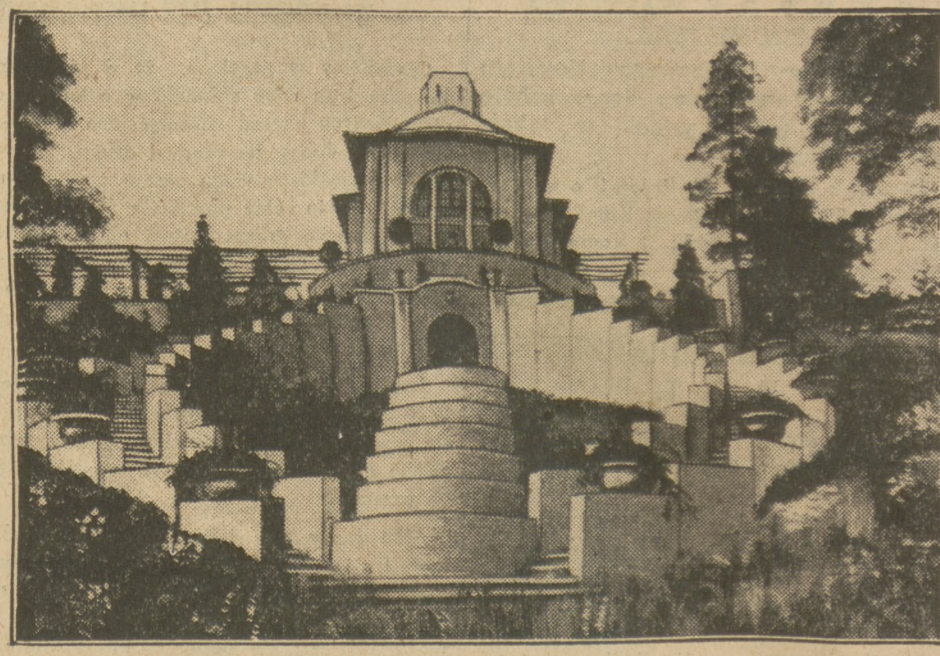
DYMITR SMIRNOW.

Prasa muzyczna kwalifikuje już dziś naogół Smirnowa do rzędu gwiazd operowych o przybladłym nieco blasku. Zwłaszcza po Cavaradossim w „Tosce" możnaby tak sądzić. Choć znów w „Poławiaczach pereł" z wielkim przepychem wznowionych, Smirnow nie przestaje jak zawsze pociągać pięknem swego tenoru i świetną grą aktorską.

Piano śpiewaka nic nie straciło na uroku, jeżeli wziąć pod uwagę chociażby początek II aktu opery „Romeo i Julja" Gounoda. Tu zawdzięczamy Smirnowowi wiele. Wraz z p. Olginą jest on osią dzieła. Śpiewa z wyrazem, wspaniałą dykcją, stwarza typ doskonały w sensie dramatycznym, może najlepszy z tych, jakiemi artysta w ostatnich występach gościnnych zapisał się w pamięci Warszawy.

H. D.

Z ARCHITEKTURY JAPONSKIEJ



Pod wpływem architektury europejskiej i amerykańskiej utworzył się nowy styl japoński.

Z GŁODU

Przy zbiegu ul. Szpitalnej i Przeskok, zasłabła nagle i straciła przytomność jakaś nędznie ubrana młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Jest to 17-letnia Bronisława Fiołna, mieszkanka Iłży (woj. kieleckie), która zeznała, że przybywszy do stolicy celem złożenia skargi u władz sądowych. od dwuch dni nic nie jadła. (Wad.).

TAJEMNICZY TRUP KOBIETY

Na forcie Dąbrowskiego, na terenie wojskowym wydobyto z rowu zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska. W sprawie tej prowadzą dochodzenia żandarmerja i 20 komisarjat p. p. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. (Wad.).

KRWAWE PORACHUNKI MAŁŻENSKIE

32-letni Władysław Paszkowski, rzeźnik (Dobra 96) wczoraj rano zaczął bić swoją żonę. Następnie Paszkowski uzbroił się w siekierę, wobec czego Paszkowska uciekła do kuchni, zamykając drzwi. Paszkowski zaczął rąbać drzwi. Nie chcąc dopuścić do dalszego niszczenia Paszkowska drzwi otworzyła i ujrzała męża uzbrojonego w siekierę Chcąc udaremnić cios skierowany w swą głowę, nieszczęśliwa kobieta uprzedziła ten fakt i zadała mężowi swemu dwa ciosy nożem w klatkę piersiową. Ranny, zalewając się krwią, upadł na podłogę. Pa nałożeniu opatrunku, rannego, na własne żądanie pozostawiono na leczeniu w domu. Paszkowską wraz z dowodem rzeczowym — okrwawionym nożem — przeprowadzono do komisarjatu, gdzie sporządzono odpowiedni protokuł. (Wad.).

HANDLARZE ULICZNI--ZŁODZIEJE

Już od północy ul. Marszałkowska w obrębie dworca Głównego i Al. Jerozolimska, na przestrzeni od Marszałkowskiej do Brackiej roją się od różnych mętów i włóczęgów nocnych. Wielu z pośród nich trudni się potajemnym handlem wódką, przekąskami i papierosami. Nocy wczorajszej kierowca Wincenty Zachorski, chcąc kupić paczkę papierosów, został nagle otoczony przez trzech ulicznych sprzedawców. Zachorski, nie mając innych pieniędzy, wręczył jednemu z nich banknot 10 dolarowy. W tejże chwili powstało zamieszanie pomiędzy handlarzami, którzy usiłowali ulotnić się Na alarm nadbiegł policjant i wszystkich wskazanych przez poszkodowanego zatrzymał. W komisarjacie stwierdzono, że są to: Józef Wierzchowski, Jakób Ziębicki i Józef Chalawa. W czasie badania wszyscy oskarżają się wzajemnie i wypierają kradzieży banknotu. Tymczasem Zachorski pozostał bez pieniędzy i bez papierosów.

18 WŁAMYWACZY POD KLUCZEM

Wskutek coraz częstszych wypadków kradzieży w obrębie 5 komisarjatu. zarządzono nocy wczorajszej obławę na tym terenie. Wynikiem obławy było zatrzymanie 18-tu znanych i niebezpiecznych włamwacyzy. Są to: Aron Szczypior, Moszek Lipner, Lejzor Ligert, Szoel Feldblod, Abram Łukowiecki, Szyfra Eberman, Szlama Frymet, Fiszel Kołonik, Chaim Zymlewicz, Hersz Monatlik, Menesze Wolfowicz, Necha Trefler, Apolonja Rosłańska, Aleksandra Darlichówna, Władysław Kołek, Antoni Mroczkowski, Stanisław Sankowski i Henryk Krempisz. Wszystkich przesłano do dyspozycji urzędu śledczego. (Wad.).

POSTRZELENIE

W Luna Parku, w „Łobzowiance", w Al. Uiazdowskich, 28-letni Maksymiljan Bandurski. ślusarz prowadził na strzelnicy pogawędkę z 24-letnią Władysławą Porzezińską. W chwili pogawędki Porzezińska trzymała w ręku pistolet (wiatrówkę), nie wiedząc, czy jest nabity. Bandurski prosił P., aby strzeliła do niego, to przejedzie się darmo kolejką górską. Porzezińska pociągnęła za cyngiel. Padł strzał. Nabój ugodził B. w lewe oko. Lekarz stwierdził postrzelenie dolnej powieki oraz rany powierzchowne lewej gałki ocznej. Obrażenie powyższe może stać się ciężkiem obrażeniem całego ciała, t. j. utratą lewego oka.

Sowiecki „Gnojnik"

CHARAKTERYSTYCZNY PROCES

„Gnojnik" — to jedno z nowych słówek zabawnego bolszewickiego żargonu. Oznacza „ropień", „wrzód"—w sensie społecznym i moralnym.

Takich „gnojników" w Bolszewji wykryto w ostatnich czasach mnóstwo. Pokazują, jak głęboko sięga **demoralizacja** — aż do głębin sowieckiego organizmu. Tak np. niedawno wykryty smoleński „gnojnik" dał straszliwy obraz urzędowania sowieckich „władz"; nie mówiąc o przekupstwie i łapówkach, „naczalstwo" sowieckie zmuszało robotnice fabryczne do obowiązków „haremowych".

Ale oto przed nami sprawozdanie z rozprawy w sądzie najwyższym nad innym „gnojnikiem" — w **Soczy** na południu Rosji. Komuniści nie lubią takich obrazków; na wszelki wypadek podajemy źródło: **„Prawda" nr. 239 z 13 października,** dział sądowy.

Nie chodzi o to, że były gwałty i korupcja, lecz o to, że przez dłuższy czas te gwałty uprawiało bezkarnie najwyższe **miejscowe „kom - naczalstwo".** Ciekawe, że i „naczalstwo" instytucyj **oświatowych** (!) brało w orgjach żywy udział; nie darmo w swoim czasie prasa sowiecka stwierdzała, że wszystkie niemal miejscowe „komsomołki" (org. młodzieży) stały się ofiarami osobliwego „naczalstwa"...

Czytajmy jednak uważnie sprawozdanie sądowe. W roku 1925 został wybrany na prezesa egzekutywy partyjnej w Soczy niejaki **Žanczeko.** Wkrótce wszystkie posady zapełnił swoimi krewnymi i przyjaciółmi. Rozpoczęły się orgje i pijatyki. W maju r. 1926 sekretarzem owej Egzekutywy został niejaki **Žarapow.** Ten został niebawem przyjacielem **Žanczenki,** i rozpustę organizowali obaj razem. Sprawozdanie powiada:

„Žanczenko i Žarapow zaprowadzili taki porządek, że *nikt nie ośmielił się krytykować ich postępowania.* Wszystkich, kto tylko ośmielił się krytykować, zmuszano do milczenia".

Stopniowo, czytamy dalej, zgnilizna opanowała i miejscowy „Kommunchoz", i instytucje oświatowe, i „Kosmoł". „Naczalstwo" tych wszystkich instytucyj rozpijało się i uprawiało rozpustę razem **z Žanczeko.** Tak np. kierownik oświaty **Czernet** urządził wycieczkę z **Žanczenko** i **Žarapowym** za miasto z kobietami — do letniska MOPR-u (!! Mopr — to międzynarodowe towarzystwo pomocy więźniom). Tu kobiety spojono alkoholem. Jedną z nich K. odprowadzono do sąsiedniego pokoju i, tu — powiada sprawozdanie — **po kolei gwałcono".** „Straszliwe krzyki dochodziły do reszty ucztujących w sąsiednim pokoju, ale pijana kompanja tylko pękała ze śmiechu"...

W październiku (jak widzimy, te rządy trwały **lata!**) 1927 **Žarapow,** udając się do sioła Pilenkowa w sprawach służbowych, kazał niejakiemu **Topuryi,** pom. sekretarza egzekutywy, przyjechać autem po siebie. **Topurya,** młody „komsomolec" (!), chcąc dogodzić władzy, zaprosił do auta młodą „komsomołkę" S., obiecując spacerkiem ją dowieźć do uzdrowiska górskiego Macesty. Jednakowoż — mimo protesty S. — skierował się nie do Macesty, lecz do Pilenkowa po Žarapowa. W Pilenkowie wsiadł do auta **Žarapow** i w powrotnej drodze do Soczy próbował w aucie zgwałcić S., w obecności **Topuryi,** który spokojnie siedział przy kierownicy.

„Komsomołka" rozpaczliwie się broniła. **Walka trwała 2 godziny.** W końcu **Žarapow** musiał zrezygnować ze swych zamiarów. W Soczy **Topurya** wyrzucił pół przytomną S. z auta, radząc jej „milczeć".

Wszystkie te fakty ściśle przytaczamy za sprawozdaniem **„Prawdy".** Komunista na to zapewne odpowie: „No cóż, to wszędzie może się zdarzyć"... O nie! To nie jest drobny fakt z kroniki kryminalnej. Wszak to był **system,** — straszliwy system, który trwał w **Soczy** przez kilka lat! Czy możliwem byłoby coś podobnego w warunkach swobodnej krytyki demokratycznej? Wszak to była **władza,** łączna władza prawie wszystkich miejscowych instytucyj państwowych. Tylko w mrokach t. zw. „dyktatury" mogą się dziać podobne rzeczy. I gdybyż to się działo tylko w **Soczy** — jeszcze gorsze „gnojniki" wykryto w Smoleńsku itd. A „oświata"? a „Komsomoł"?

Sama prasa sowiecka rozpacza z powodu ciągłego wykrywania „gnojników". I to ma być „komunistyczna" dyktatura — po 11 latach istnienia!

Kazimierz Czapiński.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7